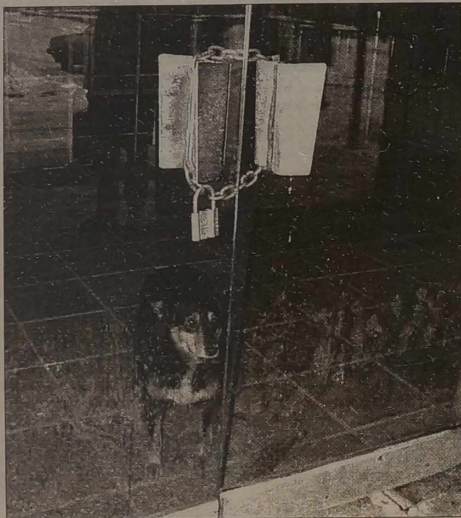




21 marca - uzupełniające wybory do Sejmu RL

Niechciane wybory



Wejścia do punktu wyborczego broni pies i potężna kłódka.
Fot. Marian Paluszkiwicz

Spośród dziesięciu punktów wyborczych dzielnicy Nowego Świata i Nowej Wilejki tylko w jednym było względnie wszystko w porządku. W innym punkcie kierownictwo instytucji, gdzie zawsze odbywały się wybory i którego adres podaje komisja wyborcza jako jeden z punktów, nie nie wie, czy tym razem mają się odbywać tu wybory. W jeszcze innym naszą ekipę redakcyjną spotkał pies, kłódka na drzwiach do punktu wyborczego, a za szklanymi drzwiami potężny posturę ochroniarz.

Rajdu do miejsc, gdzie już w niedzielę wybory mają oddać swe głosy na kandydatów na posłów do Sejmu, ekipa redakcyjna dokonała razem z Czesławem Tubisem, przedstawicielem od AWPL w Głównej Komisji Wyborczej.

Na Szkaplernej - cisza

Rodowity wilanin wie, że dzisiejsza ulica Dzuku, to niegdyś Szkaplerne. A mieszka tu rodowych wilanin nie ma, chociaż nowe budownictwo tu się przed laty również rozrosło. W szkole znajdują się dwa punkty wyborcze - nr nr 452 i 453, gdzie ma przegłosować ponad 3,5 tys. wyborców. Rozległość rewiru dość imponująca, bo należą tu mieszkańcy aż z Tyzenhauzowskiej i Naujinku (Nowoświeckiej). A w samej szkole, czyli w punktach wyborczych, absolutna cisza. Nie ma pokoju dla dyżurów, nie ma stoiska, gdzie mają być wywieszone plakaty z życiorysami kandydatów. Jedynie dwie podobizny kandydatów z ramienia Nowego Związku i chrześcijańskich demokratów widnieją w jednym z okien szkoły. Sekretarz punktu nr 453 Donata Stasiunienė, pracująca w szkole, powiedziała,

że dyżury odbywają się... w holu szkolnym. Innego pomieszczenia nie ma i, zdaniem Stasiunienė, nie ma potrzeby, gdyż nikt nie przychodzi z wyborców. Nie ma ani zażaleń, ani uwag. Dopóki rozmawialiśmy z panią sekretarzem, ktoś z pracowników szkoły zadzwonił do przewodniczącej komisji dzielnicowej nr 452, by przysłała. Aldona Gurskienė przybyła rzeczywistość dość szybko. Mówi, że wcale nie powinna tu dyżurować, bo mieszka obok i gdyby ktoś miał jakąś sprawę, w ciągu kilku minut jest w szkole. Gdzie ludzie będą głosować? W jednej z klas, ponoć jeszcze mają czas na uporządkowanie tych spraw. Nie mogą wytłumaczyć, dlaczego nie ma jeszcze plakatów z życiorysami kandydatów, przeciw GKW przekazała po trzy egzemplarze. „Na ulicy Dzukę rozwieszono pełno plakatów” - mówią. Niestety nie zobaczyliśmy na tej ulicy żadnego. Jak i żadnych innych oznak przedwyborczych.

Dariusz Ir Girėno - wygląda wesele

Ta długa ulica prowadząca na Porubanek za mostem raduńskim różni się znacznie od innych, gdzie mieszkają wyborcy. Transparent między słupami linii trolejbusowych nawoluje, by w niedzielę wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy przegłosowali. A obok również na linach - podobizny kandydatów tych partii, które mogą sobie pozwolić na tak drogą reklamę - Juozasa Petkevičiusa z LDPP i Mirosława Zacharewicza od socjaldemokratów. Tak na oko z trzysta metrów ulicy rozveselają jej widok portrety tych kandydatów.

(Dokończenie na str. 4)

W numerze:

Aktualności

Pożegnanie z Ojcem Kamilem - księdzem Wydadłem Wielomańskim - wielkim patriotą, przyjaciele dzieci i młodzieży, wychowującym ich w duchu miłości do Ojczyzny i polskości.

3 str.

Szkolnictwo

Dla czego ludzie w Sołecznikach u n i k a j ą szpitali.



6 str.

Stolica

Psa należy zarejestrować, kota - można, rejestracja nie dotyczy latającej nad domem wrony - o tym za decydowały władze miasta.

7 str.

Teatr

Uplętnięto czasu „w sam raz tyle, żeby dokonać niejako „nowej” oceanu spektaklu. Chodzi o „Króla Edypa” według Sofoklesa.

8 str.

KREDYT BANK PBI

ATRAKCYJNE WARUNKI OPROCENTOWANIA LOKAT

| | LT | USD |
|-------|------|------|
| 1 m. | 5,1% | 3,7% |
| 3 m. | 8,1% | 5,2% |
| 6 m. | 8,6% | 5,7% |
| 12 m. | 9,1% | 6,0% |

ul. Liefyklos 3/1 tel. 79-11-03

SOS: dzieci

Zaniepokojenie

Dla Litwy duże zaniepokojenie budzą zaliczane do grupy ryzyka dzieci pozbawione opieki, dzieci w ulicy i sieroty. Często ofiarami przemocy są dzieci z rodzin problemowych, które nie rzadko włączają się po ulicach i z brzą.

(Dokończenie na str. 2)

Apel Rady Samorządu

W ostatnim numerze tygodnika „Przyjaźń” opublikowany został Apel Rady Samorządu rejonu wileńskiego do prezydenta RL J.E. V. Adamkusa i do Sejmu RL. Czytamy w nim m. in.:

Ostatnio na Litwie toczą się dyskusje o nowym podziale administracyjnym. Choć dla jego przeprowadzenia nie przygotowano bazy ustawowej, nikt w rządzie nie może stwierdzić, w czyjej gestii znajdują się i gdzie będą rozlokowane tak ważne instancje jak: inspekcja podatkowa, zakłady ubezpieczeń społecznych (Sodra), służby rolne, policja, sądy i prokuratura, podział rejonów jest przez Ministerstwo Reform Zarządzania i Samorządów wyraźnie forswany. Przy tym nie uwzględnia się sytuacji gospodarczej kraju i faktu pochłonięcia przez przyszłą reformę ogromnych środków budżetowych. Niepokojące są również próby pogwałcenia zasad demokracji oraz praw obywateli decydowania o zmianach administracyjnych na terenach ich zamieszkania.

Rada Samorządu rejonu wileńskiego swą decyzją z 6 maja 1998 r. zgodnie z artykułem 2 Ustawy RL o samorządzie terytorialnym zorganizowała sondaż, w którym ponad 31 tys. wyborców rejonu opowiedziało się za zacho-

waniem go w dotychczasowych granicach. W strefie niemieczyńskiej (gminy niemieczyńska wiejska i miejska, suzańska, bujwidzka i podbrzeska) za zachowaniem rejonu opowiedziało się około 7000 wyborców. W obu wypadkach stanowi to absolutną większość mieszkańców mających prawo głosu.

Dlatego z wielkim zdziwieniem odebraliśmy wiadomość o decyzji rządu co do przeprowadzenia w tym temacie „badań socjologicznych” w strefie niemieczyńskiej naszego rejonu. Natomiast nasze oburzenie wywołała informacja, iż rząd za te „badania” zapłaci prywatnej firmie „Vilmorus” 33 tysiące litów z kieszeni podatnika.

Powyższego faktu nie sposób określić inaczej, jak trwonienie państwowych środków w dobie niełatwej sytuacji ekonomicznej kraju.

Zwracamy się do prezydenta RL J.E. V. Adamkusa, Sejmu RL o poczynienie kroków w kierunku gwarancji praw obywateli decydowania o swojej władzy lokalnej, domagamy się też zapewnienia przestrzegania przez rząd artykułu 2 Ustawy RL o samorządzie terytorialnym oraz ukarania winnych roztrwonienia 33000 litów środków budżetowych.

Wilno, 17 marca 1999 r.

UAB „Klion” Birbinyū 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



Kalejdoskop aktualności

„Amnestia”

Właściciele (współwłaściciele) przedsiębiorstw indywidualnych (personalnych) zostaną zwolnieni od nieuiszczonych wpłat z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych i będą mogli usunąć z rejestru przedsiębiorstwa, które nie prowadziły działalności.

Rząd zaaprobował projekt uchwały, zalecający „amnestię” dla właścicieli przedsiębiorstw, którzy zarejestrowali przedsiębiorstwo do 1 stycznia 1995 roku, ale nie prowadzili i obecnie nie prowadzą działalności gospodarczej i komercyjnej, nie mają zadłużeń dla budżetu i ubiegają się o usunięcie przedsiębiorstwa z rejestru. Zostaną one zwolnione od wpłat dla „Sodry”, odsłetek karnych i grzywien.

Reorganizacja

Okolo 20 podwładnych Ministerstwu Oświaty i Nauki instytucji zamierza się zreorganizować i udokładnić liczbę zatrudnionych w nich osób. Reorganizację przeprowadzi się w związku z tym, że niektóre funkcje „satelitów” ministerstwa wykonywane są, a niektóre w ogóle nie są pełnione.

Kompensata

Dla byłych więźniów politycznych i zesłańców oraz zrównanych z nimi osób kompensata za skonfiskowany majątek zostanie przeliczona w relacji 1 lit do 1 rubla. Osoby, którym już wypłacono odszkodowanie, otrzymają różnicę.

Mówmy po angielsku

Jedną z największych litewskich kompanii technologii informacyjnych „Alna” i izraelska kompania „Edusoft” zawarły umowę o współpracy, zgodnie z którą „Alna” staje się jedynym dystrybutorem opracowywanych przez „Edusoft” popularnych programów nauczania języka angielskiego na Litwie, Łotwie i w Estonii.

Przestępczość

Członek sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Nikolaus Medvedievas twierdzi, że przestępczość na Litwie wzrasta z powodu bezrobocia, zróżnicowania i przykładania zbyt małej uwagi do oświaty.

Azyl polityczny

Obywatel białoruski, uznający się za badacza i dramaturga, poprosił o azyl polityczny na Litwie.

Zgodnie z komunikatem Departamentu Policji Granicznej Litwy, mieszkaniec Mińska G. Stefanowski w swoim oświadczeniu zaznaczył, że jest badaczem, dramaturgiem i poetą, że nie może na Białorusi zrealizować swych odkryć naukowych, a także stworzonej przez niego „cybetyki socjalnej”, dlatego też swoje usługi oferuje Litwie.

Zamknąć

Przedstawiciel Komisji Europejskiej na Litwie w środę potworzył uporczywe żądanie rychłego zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej i oskarżył rząd Litwy o unikanie dialogu z UE na ten temat.

Ambasador Henrik Schmiegelow, kierujący delegacją KE na Litwie, powiedział, że Bruksela dotychczas nie otrzymała od rządu litewskiego konkretnej odpowiedzi na propozycję utworzenia wspólnej grupy ekspertów, która oceniłaby konsekwencje makroekonomiczne zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

„Nie żądamyśmy natychmiastowego zamknięcia Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. Postanowiono to zrobić po zużyciu kanałów paliwowych”, odnotował H. Schmiegelow.

Według ocen Komisji Europejskiej pierwszy reaktor Ignalińskiej Elektrowni Atomowej powinien być zatrzymany „za rok lub dwa”, drugi - „około roku 2008”.

Nie można realizować

Sędziowie Sądu Konstytucyjnego utrzymują, że zanim nie został stworzony tryb wcielenia w życie ustawy o ograniczeniu działalności byłych pracowników KGB, ustawa nie może być realizowana.

Kto kupi?

Wydanie reklamowe „Lietuvos kuras” określające prywatyzowaną spółkę, nabyło 8 inwestorów zagranicznych, co jeszcze nie oznacza, że wszyscy oni wezmą udział w konkursie prywatyzacji przedsiębiorstwa.

Będzie celuloza?

Rząd decyzją protokołarną zaaprobował propozycję Ministerstwa Gospodarki, aby nadal z ekspertami rządu japońskiego rozpatrywać możliwość zbudowania na Litwie fabryki celulozy.

Zbadano już miejsca potencjalnej budowy takiej fabryki. I chociaż żadne z nich nie potrafiło sprostać wszystkim wymaganiom budowy, największe możliwości mają Olita 1 i Olita 2 oraz Janowo i Dukszty.

(Inf. BNS, ELTA)

W galerii „Naujiejgi skliautai”

Jerzy Grygorczuk: rzeźby, medale, rysunki



Jedną z rzeźb Jerzego Grygorczuka prezentowaną w wileńskim galerii.
Fot. Marian Paluszkiewicz

Galeria ta, znajdująca się przy ul. Aszmenos 10, rzec można, jest już zaprzyjaźniona z Instytutem Polskim w Wilnie, który urządza w jej przytulnych i nieco tajemniczych salach nie pierwszą ekspozycję. Tym razem sprowadził rzeźby, medale i rysunki Jerzego Grygorczuka. Artysta urodził się w 1944 roku w Białymstoku, ukończył z wyróżnieniem Gdańską Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych. Uczest-

niczył w kilkudziesięciu wystawach, ma na swym koncie 15 pokazów autorskich. Jego utwory są w zbiorach prywatnych i galeriach wielu krajów, w tym Watykanu. O swojej sztuce mówi tak: „...nie szukacie tu więc filozofii, nie szukacie niczego z tych pseudoanaliz, jakie proponują Wam krytycy. Popatrzcie i szukajcie czegoś w sobie...Jako i ja szukam.”

H. J.

Zaniepokojenie

(Dokończenie ze str.1)

Potem trafiają w pole widzenia policji i pracowników opieki społecznej oraz tracą opiekę rodziców - odnotowała minister opieki społecznej i pracy Irena Degutienė w swoim wczorajszym referacie na konferencji ministrów regionu bałtyckiego w Sztokholmie.

Odnotowano, że konferencja odbywa się w roku obchodów 10-lecia Konwencji Praw Dziecka

ONZ. Wszystkie państwa regionu bałtyckiego, które ratyfikowały konwencję, zobowiązały się do realizowania polityki obrony praw dzieci i ich interesów.

W swoim referacie na konferencji w Sztokholmie minister I. Degutienė odnotowała, że duże znaczenie dla obrony interesów dzieci miała przyjęta w ubiegłym roku na Litwie Ustawa o opiece nad dziećmi. Określa ona obo-

wiązki i odpowiedzialność opiekunów i przewiduje pomoc finansową rządu dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej.

Minister I. Degutienė powiedziała, że Litwa, realizując deklarację przedprowadzonego w 1996 r. w Sztokholmie kongresu światowego przeciwko komercyjnemu i seksualnemu wykorzystaniu dzieci, kończy opracowanie programu narodowego, mającego na celu położenie kresu tej przestępczej działalności w stosunku do dzieci.

(ELTA)

Kaziuk w Lublinie

Kiermasz po wileńsku

Dziś Apolonia Skakowska - prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki wiezie do Lublina liczną ekipę z Wilna i Wileńszczyzny, która stworzy nastrój kiermaszu kaziukowego w tym przepięknym polskim mieście, gdzie przed 431 laty podpisana została Unia Lubelska i temu wydarzeniu wileńskie dedykują swój wyjazd.

Po raz trzeci Kaziuk rożności się w Lublinie. Już dwukrotnie mieszkańcy tego miasta, pośród których wielu wywodzi się z dawnych Kresów RP, będzie uczestniczyło w tym święcie, zaaranżowanym przy udziale wykonawców i mistrzów ludowych z Wilna i Wileńszczyzny, nad którymi patronat sprawuje wymienione wyżej Centrum. Do Lublina jadą „Solczanie”, Kapela Kaziuka Wileńskiego, Kapela Wileńska i śpiewająca rodzina Saszenków. Udział wezmą plastycy zrzeszeni w „Elipsie”, mistrzowie ludowi (koronkarstwo, rzeźba w drewnie, palmy, piemiki i in. wyroby piekarnicze).

Imprezy potrwać trzy dni, oprócz występów, kiermaszu odbędą się spotkania wilińskich z miejscowymi środowiskami, przewidziany jest m. in. koncert na KUL u.

H. J.

Widzą i rozumieją

Prezydent - konserwatyści

Prezydent Valdas Adamkus twierdzi, że nie spodziewał się usłyszeć i nie usłyszał od konserwatywistów poważnych odpowiedzi na problemy, niemniej pozytywnie ocenia środowce spotkanie z tą największą frakcją sejmową.

„Nie liczyłem na konstruktywne rozwiązania, odpowiedzi na poruszone problemy, ale pozostaje faktem, że rozmawialiśmy o nich”, powiedział dziennikarzom po spotkaniu V. Adamkus.

Stwierdził on, że rozmowa z konserwatyistami „jest krokiem naprzód”, który pomoże w poszukiwaniu praktycznych odpowiedzi. Jak zaznaczył prezydent, „zarówno jedna jak i druga strona doskonale zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, widzą te same trudności”. Nie komentował on, czy spotkanie z rządzącą frakcją sejmową było konstruktywniejsze od przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu jego rozmowy z premerem Gediminasem Vagnoriusem. Tym razem prezydent stwierdził, że nie słuchał odpowiedzi na swoje zaskoczenie sytuacją kraju.

Starosta frakcji konserwatywnej Arvydas Vidziunas stwierdził, że dostrzegł „przede wszystkim polityczne, a także merytoryczne znaczenie” spotkania.

(ELTA)



Wczoraj ulicami Wilna przemaszerował karnawałowy pochód Irlandczyków i sympatyków Dnia Św. Patryka, patrona Irlandii. Większość zdeorientowanych, a rozplizgowanych mieszkańców stolicy, pomylono ten pochód z protestami ulicznego polityka Štuskasaka i nie wiedzieli jak się zachować. Cieszyć, cieszyć się należy, Panie i Panowie! Wiosna idzie!
Fot. Aleksander Borowik

„Z Ziemi Świętej - do wszystkich narodów”

Od Palestyny do Rzymu po Litwę

Wczoraj w bibliotece im. Martynas Mažvydas otwarto obszerną wystawę archeologiczną pt. „Z Ziemi Świętej - do wszystkich narodów”. Pomysł zgromadzenia eksponatów i zorganizowania takiej wystawy powstał w marcu 1996 roku w Rzymie, a konkretnie jego autorem był niemiecki badacz papirusów Carster Peter Thiede. Imprezie patronuje Europejski Ruch Młodzieży Katolickiej, a poświęconia ona jest jubileuszowym obchodom roku 2000. Eksponatów dostarczy departament wartości antykwareckich w Izraelu, muzea w Londynie, Rzymie, Watykanie.

Eksponaty świadczą o wpływie Pana Boga na ludzkie życie. „Z Ziemi Świętej”, bo chrześcijaństwo jest związane z ziemią obiecaną Abrahamowi, ziemią Jezusa z Nazaretu, pierwszymi wspólnotami chrześcijańskimi. „Do wszystkich narodów”, gdyż Chrystus powiedział: „Idźcie i uczynicie moi uczniami ludzi wszystkich narodów i narodowości”.

Wystawa jest podzielona na cztery podstawowe tematy:

1. Ziemia Palestyńska w okresie Chrystusa
2. Drogi Ewangelizacji
3. W kontekście kulturalno-religijnym
4. Zabytki piśmiennictwa

Ziemia Palestyńska w okresie Chrystusa

W tej części są eksponaty z Nowego Testamentu i Ziemi Chrystusa: wpis ze świątyni na górze, wpis Poncjusza Piłata, osuarium (skrzynia do przechowywania kości zmarłego) z wpisem Kajfasza. Rozdział ten bardzo szeroko i dogłębnie przedstawia judaizm w epoce Nowego Testamentu. Ogromną ciekawostką są rękopisy znalezione w grotach nad brzegiem Morza Martwego i pochodzące z lat 70 - 130 naszej ery.

Drogi Ewangelizacji

Ta część informuje nas o podróżach Apostołów, dzięki którym szerzył się chrześcijaństwo i rodzą się wspólnoty chrześcijańskie. Stąd dowiadujemy się, który z Apostołów i w jakim kierunku wyruszył, aby nauczać, oraz widzimy rozlokowanie wspólnot chrze-

ścijskich od Jeruzalem aż po Rzym. Szwed np. (potem św. Paweł) utworzył wspólnoty chrześcijańskie w Azji Mniejszej i Grecji. Cała ekspozycja świadczy o tym, że Apostołowie już na samym początku dobrze zrozumieli powszechność i wielkie znaczenie tej Dobrej Nowiny dla ludzkości.

W kontekście kulturalno-religijnym

Tu możemy się zapoznać z eksponatami związanymi z historią chrześcijaństwa w II - III wieku po narodzeniu Chrystusa oraz kulturą tego okresu. Wszystko świadczy o tym, że chrześcijaństwo już od swoich początków miało zadatki ekumenizmu (jednoczenia). W dziale tym są też zgromadzone przedmioty świadczące o kulturze ludzi w tym okresie, jest symbolika religijna (liturgia, modlitwy), przedmioty użytku codziennego.

Zabytki piśmiennictwa

Rozdział jest bardzo spójny, bo zebrane tu są fragmenty najstarszych rękopisów z Nowego Testamentu z lat 30 - 70



Jedna ze scen kulturalno-obyczajowych na ścianie świątyni w pierwszych latach chrześcijaństwa.

ery Chrystusowej.

Ekspozycja jest rzeczywiście bardzo interesująca pod każdym względem i nie tylko dla osób wierzących. Pilotuje wystawę przedstawiciel z Włoch, ksiądz Ambrogio Pisoni. Wystawa będzie czynna od 18 marca do 11 kwietnia br.

Julitta TRYK

Ostatnia droga Ojca Kamila

Wczoraj wierni Wileńszczyzny odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku wspaniałego Duszpasterza, wielkiego patriotę, przyjaciele i ulubieńca dzieci i młodzieży franciszkanina Ojca Kamila, księdza Władysława Wieleńskiego.

Całym swoim życiem i ze wszystkich swych sił służył Bogu, Ojczyźnie i ludziom nie tylko w ciągu 60 lat kapłaństwa, ale i całego swego życia. A gwoli sprawiedliwości dodać należy, że życia nie miał usłanego różami. W okresie okupacji pracował z młodzieżą w podziemiu, był kapelanem Tajnego Harcerstwa, patronował Solidacji Marińskiej na Wileńszczyźnie. Zawsze i wszędzie z dobrym słowem był tam, gdzie najbardziej go potrzebowano. Za tę służbę Bogu i ludziom 25 lat spędził w lagrach sowieckich. „Zwidził”

lagry w Kottlasie, Workucie i Kazachstanie. Po powrocie znajduje klasztor oo. franciszkanów zajęty przez archiwa KGB.

Śp. Ojciec Kamil pół wieku walczył o odzyskanie klasztoru i kościoła. Niestety, nie było Mu dane odprowadzić chociażby jednej Mszy św. w swoim kościele. Ale właśnie ze swego kościoła został odprowadzony na wieczny spoczynek na Cmentarz Kalwaryjski. Tam, w Kalwarii, raz jeszcze odprowadzono Mszę św., którą odprowadził biskup Juozas Tunaitis w koncelebracji z 25 kapłanami, za duszę śp. Ojca Kamila. Aby pożegnać Zmarłego, przyjechali bracia zakonnicy z Krakowa, Gdańska, parafianie z Miednik, członkowie Solidacji, harcerze.

Wiele ciepłych i serdecznych słów powiedziano podczas pożegnania z Ojcem Kamilem. Wielki bohater Kościoła, od którego należy się uczyć wierności Bogu

i Ojczyźnie - mówili Jego współbracia z zakonnej Prowincji z Krakowa. Przedstawiciele Prowincji Gdańskiej wyrazili słowa wdzięczności Ojcu Kamilowi za jego miłość do zakonu oraz sprostowanie ojców franciszkanów na Ziemi Wileńskiej.

W tak krótkiej relacji nie sposób zmieścić mnóstwa słów wdzięczności, jakie wypowiedziano pod adresem czigodnego Ojca Kamila. Nie sposób też opisać tej atmosfery rozmodlenia i powszechnego skupienia zebranych w kościele oraz malującego się na twarzach bólu i żalu z powodu utraty swego Ojca.

Wileńszczyzna długo będzie pamiętać Ojca Kamila, a jej mieszkańcy będą z całych swych sił starać się kontynuować dzieło Wielkiego Duszpasterza i Patrioty. Niech Mu będzie lekka Ziemia Wileńska.

Julitta TRYK

Pożar zlikwidowano szybko

We wtorek o godz. 15 min. 35 straż pożarna w Janowie otrzymała zawiadomienie, że na dworcu kolejowym stanął w płomieniach wagon z siarką. Pożar powstał, gdy lokomotywa holowała zestaw wagonów towarowych, w jednym z nich było około 35 ton siarki.

Komendant janowieckiej jednostki straży pożarnej Wiktoras Kolesnikovas poinformował agencję BNS, że pałacy się wagon znajdował się na samym początku zestawu. Po zatrzymaniu pociągu, wagon udało się szybko odczepić i przestawić na boczne tory. Pożar zgaszono około godz. 16 min. 25. Udało się uratować część

siarki, ale nie jest ona już zdana do użytku, ponieważ została zalana wodą. Na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze obrony cywilnej i mer miasta.

Siarka jest materiałem trującym, podczas palenia wydziela wiele szkodliwych substancji. Dookoła dworca w Janowie znajdują się domy mieszkalne, których mieszkańcy skarżą się na przykry zapach.

Wypadek bada Komisariat Policji Transportowej. Przypuszcza się, że pożar spowodowała iskra wyrzucona z lokomotywy, albo reakcja siarki z innym materiałem.

(BNS)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 16 marca br. w kraju zanotowano 182 przestępstwa, w tym: 2 zabójstwa, 9 obrażeń ciała, 11 chuligańskich ekscesów, 6 rabunków, 2 oszuństwa, 152 kradzieże. Skradziono 5 samochodów, znaleziono - 9. Zanotowano 8 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znalezione zwłoki 2 osób. Zatrzymano 31 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

16 marca Komisariat Policji rej. trockiego otrzymał zawiadomienie, że 15 marca o godz. 21 min. 30 na ul. Sviestos w Elektrenach 3 młodzi ludzie pobili P. T. i odebrali torbę, zawierającą 350 litów, dowód osobisty i książeczkę oszczędnościową.

16 marca około godz. 8 na al. Pramonės w Kownie zamaskowany młody człowiek zaatakował księgową apteki, należącej do polikliniki „Dainava” N. B. Napastnik wepchnął ją do pomieszczenia, obalił na podłogę, pobił, następnie przeskakał pomieszczenie. Rabuś odebrał od kobiety portmonetkę, zawierającą 230 litów, 2 USD, zdjęcia i wizytówki. Z gabietu kierowniczkę apteki napastnik zabrał 1.500 litów. Poszkodowaną księgową umieszczono w szpitalu.

„Lekarka” ze ształem

15 marca zatrzymano ob. K. (ur. 1944 r.), podejrzewaną o,

że w lutym - marcu br. w mieszkaniu przy al. Laisvės w Kownie, w którym 15 marca znaleziono zwłoki nie donoszonego noworodka, dokonała nielegalnej aborcji dla C. (ur. 1974 r.), S. (ur. 1971 r.), A. (ur. 1968 r.) i Y. (ur. 1973 r.).

Ujęto kolejną parę zbiegów

16 marca na al. V. Krevės w Kownie policja zatrzymała A. Miliuskasa i E. Panavasa, którzy 8 marca br. uciekli wraz z innymi aresztowanymi z kowieńskiego GKP.

Uwaga!

W związku z podaną we wczorajszym numerze w kolumnie „Praworządność” informacją o białoruskim przestępcy, który ukrył się na Litwie (ostatni raz widziano go w rej. solecznickim), podajemy numery telefonów wydziału przestępstw kryminalnych KP rej. wileńskiego, na który można przekazać wiadomość o zbiegłym przestępcy: 75-30-12; 72-86-81. Przygotowała Irena Litwin



Ostatnia postęga Wielkiemu Duszpasterzowi i Franciszkaninowi.

Fot. Marian Paluszkievicz

Przed wszystkim postaram się rozwiązać problemy zdrowotne i społeczne

Pomóc mieszkańcom rejonu wileńskiego

Z panią Bronisławą Ivanovienę spotkał się w przychodni rejonu wileńskiego, gdzie pani Bronisława pracuje jako kardiolog już 25 lat. Zapytaliśmy kandydatkę na posła na Sejm, z jakimi problemami najbardziej zwracali się do niej ludzie w czasie spotkań w rejonach wileńskim i trockim.

Rejon wileński jest szczególnie, drugiego takiego rejonu na Litwie nie ma. Mieszkańcy tego rejonu borykają się z problemami, które miejscowemu człowiekowi w nie tylko nieaktualne, ale też obce. Przykładem tego może być droga mieszkańca rejonu do lekarza. Używam słowa „droga”, ponieważ, aby trafić do kardiologa na przykład, człowiek ze wsi powinien najpierw odwiedzić ambulatorium w Niemieżu, tam otrzymać od swego lekarza dzielnicy skierowanie i dopiero potem może jechać do naszej przychodni, gdzie musimy odstąpić w sporę kolejkę przy rejestraturze po przysłowiowy „lalo-

nik”. Czasami po wszystkich tych perypetiach, pacjent trafia do kardiologa nawet po tygodniu. Na to wszystko nakładają się jeszcze problemy z komunikacją w rejonie” - opowiada pani kardiolog. Sądzi też, że nowa forma ewidencji chorych szły nie ludziom, a jej autorom.

Na spotkaniach z wyborcami pani Ivanovienę poruszała też problem likwidacji wiejskich szpitali dzielnicy oraz problem przekształcania ambulatoriów w domy opieki. „Uważam, że takie domy opieki powinny być zakładane przy kościołach dla ludzi, którzy nie mają rodziny, dachu nad głową. Moim zdaniem, chory człowiek powinien przebywać w domu pod opieką rodziny. Zaden, ekskluzywny nawet dom opieki (wapię, że takie kiedyś powstają), nie zastąpi domu. Członek rodziny, który opiekuje się takim chorym, powinien otrzymywać zasiłek od państwa, musi także utrzymywać stać pracę, by potem mógł bez

problemów otrzymywać emeryturę. Chodzi mi o to, by dzieci ze strachu przed utratą pracy nie oddawały swoich chorych rodziców do domów opieki” - stwierdza pani Bronisława.

Ponieważ pani Ivanovienę jest lekarzem, więc swoją pracę w Sejmie rozpoczęłaby od rozwiązywania problemów zdrowotnych i społecznych.

„Jako medyk mogę śmiało stwierdzić, że problemy zdrowotne są skutkiem bezrobocia. Człowiek, który nie ma pracy, nie odzwia się odpowiednio, nie może kupić niezbędnych leków. Dlatego zwalczanie bezrobocia uważam za podstawowy obowiązek. Ważne z tym problemem można zacząć od zwrotu ludziom ziemi, należy też stworzyć odpowiednie warunki do rozpoczęcia handlu, sprzedaży artykułów spożywczych” - mówi Bronisława Ivanovienę.

Wśród licznych problemów, z jakimi boryka się rejon, jest też brak gorączki w niektórych wsiach. „Wydaje mi się, że rejon wileń-



Bronisława Ivanovienę jako kardiolog spotyka się z mieszkańcami rejonu wileńskiego codziennie, dlatego dobrze zna ich troski i problemy.

ski jest trochę zaniedbany przez władze, ponieważ nie ma swego przedstawiciela w Sejmie. Dlatego gorąco namawiam wszystkich wyborców do wzięcia udziału w wyborach. Jeśli zostaną wybrana do Sejmu, zrobię wszystko co w mej mocy, aby sytu-

acja rejonu wileńskiego polepszyła się maksymalnie. Jako reprezentantka tego rejonu w Sejmie będę wladzom przedstawiała jego troski i problemy” - oświadczyła kandydatka.

Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkievicz

Niechciane wybory

(Dokończenie ze str. 1)

Natomiast w szkole muzycznej, gdzie znajduje się 455 dzielnic wyborczych, nikt nie wiedział, gdzie jest pokój komisji wyborczej. Poszukujemy zgodnie z ogłoszeniem aulę 36, która znajduje się w półpiwnicy, ale tam trwa lekcja, a miła nauczycielka nie wiedziała o innym przeznaczeniu tego pomieszczenia. Kilka plakatów z podobiznami kandydatów, w tym liberała Arturasa Melianasa, które wdała zgodnie z przepisami GKW dla wszystkich siedmiu kandydatów.

Tym razem z usług kawiarni nie skorzysta się

Jedziemy długą ulicą Liepkalnio, pod numer 85, tak jak wskazane jest na liście adresów dzielnicowych komisji wyborczych. Tam ma się znajdować 451 dzielnic. Żadnych oznak tego, że tu się znajduje punkt wyborczy. Kierownictwo Zarządu Dróg (taka instytucja znajduje się w tym trzypiętrowym gmachu) nie wie o tym, że tu może być ośrodek głosowania. Być może

kawiarnia coś wie, bo w ubiegłym roku lokal wyborczy był w kawiarni. Kierowniczką znajdującą się na parterze kawiarni „Sabrija” Jadwiga Ziniewicz z przykrością wspomina ubiegłoroczne zajście związane z wyborami. Rzeźwiwiście wynajmowała w swej kawiarni miejsce dla głosowania, zadowolając czemu zasygnęła na całą Litwę. Ktoś z obserwatorów zaskarżył, że klienci, a i widocznie wyborcy, pili nie tylko lemoniade. Sam przewodniczący GKW Zenonas Vaiguasaus przyjechał wtedy do tego „punktu wyborczego” i uznał, że miejsce do głosowania wybrano niewłaściwie.

Trzeba było jednak dojechać do lutego. Inne pomieszczenie dla 451 dzielnicy wyborczej znalazłono wtedy, gdy już trwała kampania wyborcza. Jest to szkoła na Lipówce, znajdująca się na początku tej ulicy, tuż zaraz za mostem kolejowym. Widocznie dla przeciwności do tamtego miejsca, które było na samym niemal końcu ulicy i dokąd wyborcom np. z Solenik nie było tak daleko, jak będzie teraz.

Kontrasty Nowej Wilejki

Nie można zarzucić komisji wyborczej, która znalazła sobie lokum w 3 Szkole Politechnicznej przy ul. Parko 67. Wszyscy kandydaci są traktowani na równi. O godzinach pracy i dyżurach członków komisji informuje ogłoszenie na drzwiach gabinetu tej komisji. Dyżurny szkoły chętnie tłumaczy nam, jakie tu są porządki. Mówi, że nie rozumie, jak to można nie iść na głosowanie, jeśli dzielnica ta pobuduje swego posta w Sejmie. Podobnego zdania jest kierowniczką biblioteki w Domu Kultury. Tyle problemów trzeba rozstrzygać, takie bezrobocie, zakłady, nigdyś najwięcejsej niemał na Litwie, dziś rozpływają się...

Po tym, jaki obraz zobaczyliśmy w zakładzie „Żalgiris”, gdzie ma być dzielnicowa komisja nr 471, nie chciało się już o niczym dyskutować. W jednym z brudnych okien widnieje zielony sztyl, że tu się znajduje dzielnica wyborcza. I to wszystko. Gdy zbliżyliśmy się do wejścia, za brudnymi drzwiami, na których widniała potężna kłódka, wy-



Czesław Tubis, znawca ordynacji wyborczej, zechciał się zapoznać z dokumentacją dotyczącą wyborów w punktach wyborczych przy ul. Dzukų. Pierwszą od lewej - przewodnicząca Aldona Gurskienė i sekretarz Donata Stasiuniė.

szczerzył zęby specjalnie wytworowany pies, a za nim pojawił się imponujący postury strażnik. Nigdy nie słyszał i nie widział, by coś się tu wieczorami działo w sensie przygotowań do wyborów. Według oficjalnych danych ma tu głosować 1152 wyborców. Być może będą to ci, którzy zaważają na ten niespełniony próg 40 procent wyborców, którego nie udało się przekroczyć w dwóch pierwszych wyborach?

Niemieź i Grygajlicie - prace na pełną parę

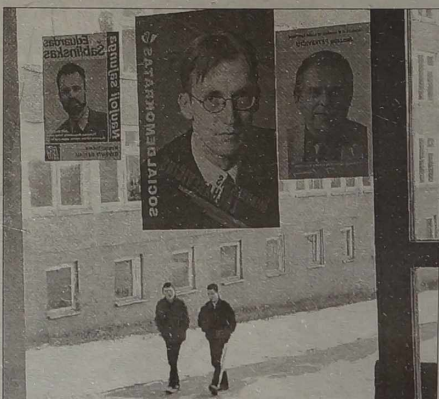
Już się ustawiła tu kabiny do głosowania, już wywieszono plakaty, bez preferowania któregoś z siedmiu kandydatów. Do pracy włączyli się nie tylko członkowie komisji wyborczej, ale też starostowie, bibliotekarze, listonosze - ci, którzy uważają, że wybory muszą się odbyć. Kierowniczką poczty w Niemieżu Janina Čiplienė już czeka na ostatnie listy głosowania od osób chorych i niepełnosprawnych, do których listonosze te listy nosili. A takich w Niemieskiej dzielnicy jest 95. Na poczie też zgłosił się jak dotąd jeden wyborca, bo musiał wyjechać. W Grygajlicach już dobiega końca urządzanie kabin do głosowania.

Obraz, który zobaczyliśmy w dzielnicach wyborczych Wilna, napawa nas smutkiem. Przypadkowo wybraliśmy kierunek naszego rajdu. Być może jest więcej ośrodków wyborczych, gdzie komisje wyborcze z powagą ustosunkowują się do tego, by mieszkańcy spełnili swój obowiązek obywatelski. Czy naprawdę jednak, jak to brzmiało w wypowiedziach i oświadczeniach niektórych sił politycznych, naszym decydemtom nie zależy na pomyślnym zakończeniu maratonu wyborczego? I czy sami wyborcy uświadamiają sobie, że nie mając przedstawiciela w Sejmie będzie im jeszcze trudniej?

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkievicz



Na poczie w Niemieżu kierowniczką Janina Čiplienė wszystko przygotowała, by w urzędzie pocztowym ludzie też mogli głosować.



Najczęściej eksponowani kandydaci na posłów Sablinskas, Zacharewicz, Petkevičius.

Drożeją mieszkania, brakuje małych domów, grozi nowy podatek

Nieruchomościowa hossa trwa

Stwierdzenie, że najpewniejszą lokatą pieniędzy są nieruchomości, potwierdza fakt rosnących cen. W ciągu roku mieszkania w stolicy zdrożały średnio o 30 - 50 proc. - żaden bank takich profili nigdy nie zaoferuje. Kto ma wolne dolary, a zdrowy umysł i refleks (spodziewany jest nowy podatek), ten inwestuje w kupno np. najbardziej chłodliwego, 1-pokojowego mieszkania i... wynajmuje. Lokata pewniejsza niż w banku swajcarskim, a do tego comiesięczne „odsetki” (80 - 200 USD).

Ceny nadal będą rosły. „Winni” tego są nie tylko cudzoziemcy (dzięki ich zainteresowaniu lokale w centrum i na Starówce zdrożały w ekspresowym tempie), ale jak bodziec do kolejnej wyżki posłużą spodziewany w najbliższym czasie 5-procentowy podatek od pierwszej w kalendarzowym roku sprzedanej nieruchomości.

Podatek od dzwiczkiej transakcji

Dotychczas 10-procentowy podatek od wartości sprzedanej nieruchomości osoba fizyczna lub prawna zobowiązana była płacić w przypadku, jeżeli była to druga (oraz kolejne) transakcja w ciągu roku. Za sprzedaż jednego mieszkania lub budynku (tzw. dzwiczka transakcja) w ciągu roku podatek nie był pobierany.

Projekt kolejnego podatku był już zgłoszony w sejmowym Komitecie Budżetu i Finansów. Przyjęcie 5-procentowego podatku będzie zależało od sytuacji z budżetem narodowym. Zdaniem posła Kęstutisa Glaveckasa, taki podatek może się pojawić w dowolnej chwili.

Arūnas Strolis, przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Firm Handlu Nieruchomościami twierdzi, że ceny wzrosną o 2 - 3 proc., a obrót agencji nieruchomości na kilka miesięcy zostanie zahamowany. Taka jest zasada rynku - skok

cen na pewien czas „zamraża” obrót.

Sprzedawane na pniu

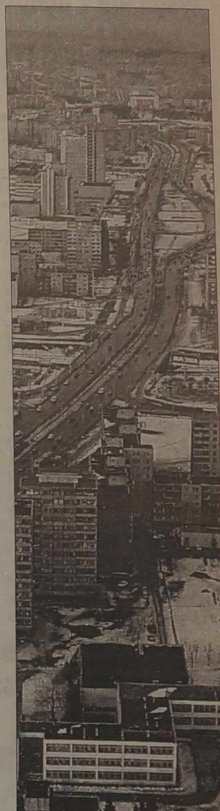
Do niedawna podstawową dziedziną działalności agencji nieruchomości było pośrednictwo w handlu nieruchomościami. Największy jednak zysk można osiągnąć kupując działkę i budując nowoczesne mieszkania. Mieszkania takie często są kupowane na pniu - dom będzie zbudowany za np. pół roku lub rok, a klient już wpłaca zaliczkę i podpisuje umowę. Cena mieszkań w nowo zbudowanych domach nadal rośnie - podaż nie nadąża za popytem. Mieszkania takie chętnie są kupowane nawet w dotychczas nieatrakcyjnym rejonie - Naujininkach.

Co do popularności dzielnic. Wyżej wymienione Naujininki (do niedawna najtańsza dzielnica Wilna) pod względem ceny już się prawie zrównały z Karolinkami, Zyrmunami i Ładzynai.

Mały, miły i w dobrym sąsiedztwie

Agencje nieruchomości cierpią na notoryczny wręcz brak podażi niewielkich, do 200 m kw., domów mieszkalnych. Samo Wilno ma bardzo ubogą ofertę. Ratują okolice przedmiejskie w promieniu 10 km od stolicy. Jednak większość stanowią duże, nieekonomiczne budynki, które są z oporem, okazjynie tanio, kupowane. Coraz więcej uwagi zwraca się na uzbrojenie terenu, czyli komunikację - droga dojazdowa, elektryfikacja, wodociąg, telefon. Wielu klientów szczególnie uwagę zwraca na sąsiedztwo - wszak nabywa się nie tylko dom, ale i otoczenie. Ony nie wrogie. Prognozuje się, że cena ziemi w okolicach Wilna wzrośnie o ok. 20 - 30 proc., znówu nie będzie przyczyną rządowe zezwallowa obywatelom innych państw na kupno ziemi o przeznaczeniu nierolniczym (dotychczas mogli tylko wydzierżawić).

Aleksander Borowik



Fot. Marian Paluszkievicz

Ceny mieszkań w Wilnie (w tys. Lt za m kw.)

| Nazwa dzielnicy | 1-pokojowe 1999 r. (1998 r.) | 2-pokojowe 1999 r. (1998 r.) | 3-pokojowe 1999 r. (1998 r.) | 4-pokojowe 1999 r. (1998 r.) |
|--|---------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|---------------------------------|
| Centrum, Starówka, Zwierzyniec, Naujamiestis | 2,2 - 4 (2,2 - 2,4) | 2 - 4 (1,9 - 2,2) | 2 - 4 (1,9 - 2,2) | 2 - 4 (1,9 - 2,2) |
| Antokol | 2,4 - 2,8 (2,2 - 2,4) | 2 - 3 (2,1 - 2,3) | 2 - 4 (2,1 - 2,2) | 2 - 4 (1,9 - 2) |
| Śnipiszki | 1,4 - 2,8 (1,3 - 1,4) | 1,4 - 2,4 (1,2 - 1,3) | 1,6 - 3 (1,1 - 1,2) | 1,6 - 3 (1,1 - 1) |
| Żyrmuny | 1,4 - 2,4 (1,3 - 1,4) | 1,4 - 2,4 (1,2 - 1,3) | 1,8 - 3 (1,2 - 1,3) | 1,8 - 3 (1,1 - 1,2) |
| okolice stacji, Naujininkai | 1,4 - 2,2 (1,3 - 1,4) | 1,4 - 2,2 (1,2 - 1,3) | 1,8 - 2,8 (1,2 - 1,3) | 1,8 - 2,8 (1,1 - 1,1) |
| okolice ulicy Savanorių | 1,2 - 2,4 (1,4 - 1,5) | 2 - 2,8 (1,3 - 1,4) | 2 - 2,8 (1,2 - 1,3) | 2 - 2,8 (1,1 - 1) |
| Karolinki, Wirszuliszki, Ładzynai | 2 - 2,2 (1,2 - 1,4) | 1,8 - 2 (1,3 - 1,4) | 1,65 - 1,85 (1,3 - 1,5) | 1,55 - 1,65 (1,1 - 1,2) |
| Fabianiszki, Justyniszki, Szeszkinė, | | | | |
| Poszylajcie, Pilaite | 1,9 - 2 (1,4 - 1,6) | 1,9 - 2,1 (1,3 - 1,4) | 1,6 - 1,9 (1,25 - 1,3) | 1,8 - 2,4 (1,1 - 1,2) |
| Werki, Dworczyani, Kirtimai | 1,4 - 2,2 (0,6 - 0,7) | 1,4 - 2,2 (0,6 - 0,7) | 1,4 - 2,2 (0,5 - 0,6) | 1,4 - 2,2 (0,4 - 0,5) |

Źródło - Centrum badań ekonomicznych i agencja nieruchomości „Faulana”

Powstał jednolity system informacyjny nieruchomości

Informacja o statusie prawnym

W przedsiębiorstwie państwowym katastru i rejestru ziemi i innych nieruchomości od miesiąca działa jednolity system informacyjny. W centralnym banku danych zamierza się zarejestrować 2,5-3,5 mln dokumentów własnościowych na ziemię, budynki i mieszkania.

W tym przedsiębiorstwie powstało wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny i programowy Centrum Danych Katastru (CDK), sporządzające cyfrowe mapy katastru ziemi. Obecnie w jednej instytucji skoncentrowano nowoczesny komputerowy system informacyjny, obejmujący wszystkie procesy - od pomiaru działek ziemi, sporządzania map katastrowych do przygotowania i wydawania dokumentów własnościowych dla właścicieli nieruchomości.

Jak poinformował wicedyrektor tego przedsiębiorstwa Romualdas Kasperavičius, system informacyjny katastru i rejestru nieruchomości jest podstawą funkcjonowania rynku nieruchomości, umożliwiającego szybkie i skuteczne operacje przekazywania, dzierżawienia i oddawania do użytku nieruchomości.

W miejscowościach wiejskich bezpieczna posiadłość ziemiska i uprawomocnienie własności ziemskiej są ważnym procesem w zechęcaniu do inwestowania w rolnictwo, podnoszeniu jego skuteczności, stwarzaniu korzyści społecznej i politycznej dla społeczeństwa oraz rozstrzygnięciu spornych kwestii dotyczących użytkowania ziemi.

Jak powiedział R. Kasperavičius, po-

wstał dosyć prosty system zarządzania nieruchomościami. Ukształtowane więzi informacyjne i funkcjonalne między resortami, odpowiedzialnymi za dostarczenie danych i dokumentów dla katastru i rejestru nieruchomości, zapewniają wiarygodność gromadzonej i udzielanej użytkownikom informacji oraz odpowiedzialność wszystkich instytucji za wyniki swej działalności. Bardzo istotny stał się wpływ różnych ministerstw i resortów na zarządzanie nieruchomościami.

Tymczasem w latach sowieckich nie istniał rejestr mieszkańców i jednostek prawnych, ograniczone też były możliwości zastosowania technologii komputerowej. Z tych przyczyn informacja zgromadzona w komputerowej bazie danych nie mogła mieć statusu prawnego. Poza tym zmieniła się struktura wskaźników inwentaryzacji, w związku z czym utrudniono było stworzenie jednolitej bazy danych.

Istnieją jednak jeszcze problemy. Na przykład wydziały regulacji rolnych niektórych rejonów i miast nie chcą przekazywać cyfrowych danych wymierzonych geodezyjnie działek ziemi dla przedsiębiorstwa prowadzącego bazy danych, dlatego też w tych bazach jest wiele błędów w zapisie numerów katastru działek.

W przyszłości zamierza się cyfrowe bazy danych geodezyjnie wymierzonych działek prowadzić wyłącznie w przedsiębiorstwie oraz wszystkich biurach obsługi ludności, obecnie rejestrujących nieruchomości.

(ELTA)

Polska

Metr luksusu za dwa tysiące dolarów

W naszym budownictwie mieszkaniowym, tym adresowanym do ludzi użytkujących normalne zarobki, nie widać końca kryzysu. Prawdopodobnie problem zniknie wówczas, gdy zwykły kandydat do własnego „M” zacznie więcej zarabiać, a pierwsze oznaki poprawy pojawią się wówczas, gdy cena kredytu spadnie do kilku procent; wówczas nastanie czas zaciągania pożyczek budowlanych, spłacanych często przez drugie pokolenie.

Popyt wywołuje podaż. Pięknym tego przykładem jest szczególny segment rynku mieszkaniowego, na który mają wstęp ludzie bardzo bogaci. W jednym z najdroższych miast świata, w Warszawie, ta część klientów nie ma żadnych kłopotów z natychmiastowym uzyskaniem pięknego kawalka własnej podłogi, poczynając od 40 do 400 metrów. To tylko kwestia zawartości portfela, a ściślej - stanu konta, bo nikt zdrow na umyśle nie nosi 100 tysięcy dolarów w kieszeni. A to właściciele najniższa cena za miejsce w jednej z licznych oaz luksusu, za najmniejszą z dostępnych tam powierzchni.

Symbolem czasu są apartamentowce, pomieszczenia zwane przez snobów penthouse. Ludzie z dużymi pieniędzmi już raczej niechętnie wykupują samotne wille w dobrej części miasta czy kamienice do remontu i osobistego użytku. Za dużo z tym kłopotów, zwłaszcza z ochroną, bo bez niej ma się niemal gwarancję kradzieży, włamania, a nawet czegoś gorszego, zaś zatrudnienie osobistych „goryli” dużo kosztuje i nie daje gwarancji. Natomiast apartamentowce budowane przez którąś z krajowych czy zagranicznych firm mają całodobową, profesjonalną ochronę, są właściciele obiektami sa-

nowystarczalnymi - ze sklepami, podziemnymi garażami, salonami piękności, basenami i klubami. Bogacze mają tu pełne poczucie bezpieczeństwa i nie muszą się pilnować jak szeryf z Dzikiego Zachodu - a to w tej grupie społecznej zaczyna się liczyć coraz bardziej.

Metr kwadratowy takiego luksusu kosztuje powyżej 2 tysięcy dolarów, ponieważ firmy w tej cenie oferują zazwyczaj lokale bez ostatecznego wykończenia - zostawiając klientowi pole do popisu i miejsce dla spełnienia dodatkowych kapryśności, a na ich realizację należy doliczyć około 200 dolarów do metra. Natomiast w standardzie, w każdym mieszkaniu znajdują się wejścia do sieci światłowodowej, umożliwiającej dostęp do Internetu z osobistego komputera, do telewizji kablowej, a system kamer i czujników daje dodatkowe poczucie bezpieczeństwa. Większość pomieszczeń w takich budynkach - 80 procent - wcale nie wykupują cudzoziemcy, lecz krajowcy. Najmniejsza moda także nabywa duże lokale, łączące część biurową z wypoczynkowo-mieszkalną.

Obyczaj i cena nie różnią się niczym od obserwowanych w Unii; upodobanie postępuje szybko nie tylko na tym szczególnym segmencie rynku. Jak wylizył Niemiec-ki Związek Producentów Rolnych, średnia cena zboża jest w Polsce o 4 procent wyższa niż w UE. Być może te fakty skłoniły Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, ośrodek niezależny i bardzo roważnie formułujący opinie do prognozowania, że rok 1999 może okazać się czasem konfliktów zarówno w mikro- jak i makroskali.

Wiesław Wesolowski

(PAl)

Wspólnie z białostockimi pedagogami

W dniach 11-12 marca w Białymstoku odbyła się narada kierownictwa szkół Wileńszczyzny oraz Województwa Podlaskiego.

Wzięli w niej udział prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski, kierownicy wydziałów oświaty - rejonu wileńskiego Jan Dzibla i rejonu solecznickiego Antoni Jankowski. Ze strony gospodarzy - kurator województwa Wiesław Różański, naczelnik wydziału edukacyjnego Zofia Zięćkowska oraz dyr. ośrodka metodycznego Krystyna Grabowska. Na naradę przybyli

też dyrektorzy szkół białostockich i suwalskich.

Omawiano kwestie związane z dalszą współpracą szkół w zakresie wymiany nauczycieli, organizowaniem wspólnych zajęć metodycznych, warsztatów praktycznych, letniego wyciecznika uczniów. Gospodarze wyłuszczyli plany dotyczące pomocy we wzmacnianiu bazy materialnej polskich szkół na Wileńszczyźnie.

Spotkanie to zawdzięczamy Podlaskiemu Oddziałowi „Wspólnoty Polskiej”, jego prezesowi Marii Żeszko oraz kierownikowi biura Izabeli Pótorak.

Inf. w.

Konkurs wiedzy o autorze trylogii

Srodowisko VII Brygady AK i Srodowisko Akowców Wileńskich w Gdańsku organizuje w szkołach średnich w Turgielach, Potulni, Pogirach i Wyższej Szkole Rolniczej w Wojdatkach konkurs literacki „Henryk Sienkiewicz i jego dzieła”. Pytania konkursowe mają dotyczyć biografii pisarza oraz powieści: „Potop”, „Krzyżacy” i „Quo vadis”.

Jak poinformował Janusz Bohdanowicz, prezes środowiska akowców w Gdańsku, każda

szkoła we własnym zakresie przeprowadzi eliminacje wytypowując 5 najlepszych do finału. Odbędzie się on 12 maja tego roku w szkole rolniczej w Wojdatkach. Koordynatorem przygotowań eliminacyjnych jest wykładowca Michał Treszczyński. Pytania z zakresu objętego konkursem przygotowali organizatorzy. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe, ale, jak podkreślił Bohdanowicz, wyróżnieni zostaną wszyscy uczestnicy finału.

Inf. w.

„Wilnianin w wyboru” - w szkołach Wileńszczyzny

W tych dniach na ręce preza Polskiej Macierzy Szkolnej Józefa Kwiatkowskiego szanowni państwo Danuta i Leon Brodowscy przekazali 100 egzemplarzy dopiero wydanej książki pt. „Jerzy Orda, wilnianin w wyboru”.

Autorem edycji jest publicysta i poeta wileński Wojciech Piotrowicz, wydawcą zaś oficyna Ogólnopolskiego Klubu Miłośników

Litwy, którego prezesem jest prof. L. Brodowski.

Ta cenna i długo oczekiwana praca, zawiązując wydawcom, trafi do średnich i podstawowych szkół Wileńszczyzny. Państwo Brodowscy mają nadzieję, że będzie ona pomocna w zgłębianiu wiedzy o Wilnie i wilnianinie, uczniowi o nietuzinkowej erudycji i wielkim sercu.

K.A.

Tydzień otwartych drzwi dla rodziców

W lutym br. w Solecznickiej Szkole Średniej im. Jana Śniadeckiego odbył się tydzień otwartych drzwi dla rodziców. Każdy chętny rodzic mógł w dowolnym dniu przyjść do szkoły i wziąć udział w lekcji. Należy przyznać, że w ciągu tygodnia szkołę odwiedziło wielu rodziców.

Większość z nich, to tatusiowie czy mamusi uczniów klas początkowych. Jednych interesowały wymagania, jakie obecnie stawia szkoła, inni próbowali porównać wiedzę swego dziecka z jego kolegami z tej klasy. Byli rodzice, którzy siedzieli na wszystkich lekcjach, jak też ci, którzy wybrali tylko konkretne przedmioty. Było przyjemnie, kiedy odchodząc rodzice dziękowali nauczycielom za ich niezmierny trud, bo zrozumieli, że dzisiejsza szkoła różni się od tej, którą oni w swoim czasie ukończyli.

8 rodziców uczniów klasy 1a (naucz. Łucja Dudój) miało okazję sprawdzić nabyte przez dzieci umiejętności w mierzeniu, porównaniu długości pasków, liczeniu pieniędzy, wydawaniu na zakupy, określaniu godziny na

zegarku itp. Przy wspólnym omawianiu rodzice wypowiadali się, kto miał jakie trudności.

W klasie 3c (naucz. Mariana Kotkowska) na lekcji „Nasz świat” dziedak ucznia pan Czesław Dowda opowiedział dzieciom, jak wyglądała szkoła dawniej. Jedna nauczycielka uczyła jednocześnie uczniów czterech klas, którzy siedzieli na ławach za długim stołem, a oświetleniem była świeca. Kto nie miał za co kupić zeszytów, pisał na gazecie. Za nieposłuszeństwo dziecko karano, a mianowicie bito linką lub wskazówką po palcach.

Uczniowie kl. 3d (naucz. Helena Stasiło) wdzięczni są pani Reginie Malinowskiej, która w czasie lekcji uczyła udzielania pierwszej pomocy medycznej. Każdy uczeń mógł zaprezentować swoje umiejętności w opatrywaniu ran.

Takie przykłady można wymienić bez końca. Nie to jest najważniejsze. Po prostu zrozumieliśmy, że to jest konkretne dla rodziców, ich dzieci, ich też nauczycieli. Liczymy, że to stanie się tradycją naszej szkoły.

Jadwiga Sienkiewicz,
nauczycielka

Rodzina • Oświata • Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr
20

Lekarz pediatra Teresa Dubrawska przedstawia zaistniałe realia na oddziale dziecięcym szpitala rejonowego w Solecznikach

Wszystkie dzieci są zdrowe?

„Czyżby w rejonie solecznickim dzieciaki wcale nie chorują?” - zapytałam lekarza oddziałowego po wejściu do szpitala, sale bowiem były puste, chorych ani na lekarstwo.

Sprawy, jak opowiedziała lekarz Teresa Dubrawska, mają się nieco inaczej, niż to wygląda na pierwszy rzut oka. Z trzydziestu łóżek stacjonarnych, jakie posiada oddział dziecięcy, nie jest zapelniona nawet połowa, jednakże nie dowodzi to faktu dobrego zdrowia naszych maluchów. Obecne zmiany w resorcie służby zdrowia jak też wzrost kosztów leczenia spowodowały to, że ludzie starają się unikać szpitali, stosując wszelkiego rodzaju domowe „samolecznictwo”, bądź korzystają z usług coraz bardziej mnożących się znachorów.

Stan zdrowia dzieci w wieku niemowlęcym i szkolnym pozostawia wiele do życzenia, a wiemy o tym z obowiązkowych badań w terenie. Najczęściej spotykane problemy, to choroby płuc, niedobór witamin w organizmie dziecka. Nie jest przecież tajemnicą to, że w wyniku pogłębiającego się ubóstwa mieszkańców przede wszystkim cierpią dzieci i młodzież z powodu nieodpowiedniego żywienia i nieprzestrzegania higieny itd.

Razem z kierownikiem oddziału pediatrii Władysławem Rakowskim, pracując tutaj 13 pielęgniarek i 7 lekarzy, którzy zapewniają dobrą, fachową opiekę i rehabilitację. Oprócz tego w roku 1998 oddział został odnowiony, a koszty remontu pokryli Rejonowa Organizacja Budowlana oraz prywatni darczyńcy. W ramach pomocy z zagranicy, także akcje charytatywne z Polski, wspierają oddział lekami i innymi medykamentami. Wobec tego, jak podkreśla le-

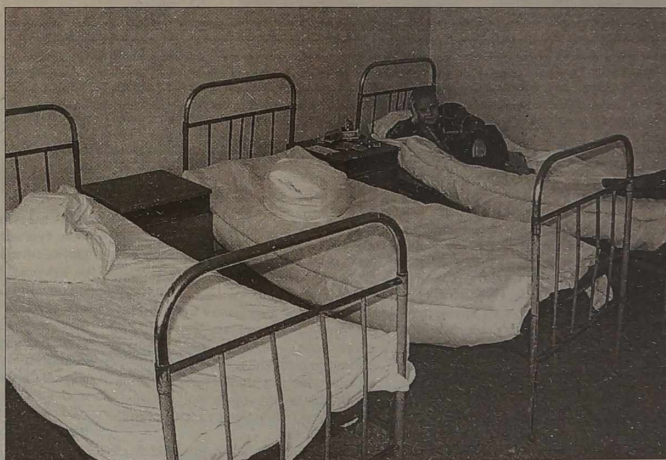


Lekarz oddziałowy Teresa Dubrawska przestrzega przed leczeniem domowym.

karz Teresa Dubrawska, nie należy obawiać się wysokich kosztów leczenia i zaniedbywać najczęściej groźne w swych skutkach wszelkie stany zapalne, zmiany chorobowe u małych pacjentów.

Wiemy z pewnością już wszyscy, że nawet „zwykła” grypa może mieć tragiczne konsekwencje, szczególnie wśród dzieci, jeśli leczenia nie konsultuje się z lekarzem, zaś koszty wcale nie będą zawrotne, pod warunkiem, że nie pozwolimy chorobie rozwinąć się na dobre.

Teresa Ratkiewicz-Suchocka
Fot. Marian Paluszkiwicz



Widok pustych sal nie dowodzi o dobrym zdrowiu pacjentów.

Plebiscyt „Polityki”

Sienkiewicz i Hemingway - pisarzami XX w.

Henryk Sienkiewicz wśród pisarzy polskich i Ernest Hemingway wśród zagranicznych zwyciężyli w plebiscycie czytelników tygodnika „Polityka” organizowanym pod hasłem „Konie wieku”. Książką XX wieku została Trylogia Sienkiewicza.

Kolejne miejsca w kategorii polskich pisarzy zajęli: Władysław Reymont, Stanisław Lem, Wisława Szymborska, Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Stanisław Wyspiański, Sławomir Mrożek i Julian Tuwim.

W pierwszej dziesiątce pisarzy zagranicznych - po Ernście Hemingway'u - na kolejnych miej-

scach znaleźli się: Michaił Bułhakow, Albert Camus, Umberto Eco, Tomasz Mann, Franz Kafka, Jack London, Gabriel Garcia Marquez, Jarosław Hasek, Marcel Proust.

Kategoria: najważniejsza książka XX wieku są konsekwencją dwóch wyżej wymienionych. W dalszej kolejności za Trylogią, „Mistrzem i Malgorzatą” znalazły się w niej tytuły: „Chłopi”, „Dzuma”, „Czarodziejska góra”, „Sto lat samotności”, „Imię Róży”, „Komu bije dzwon”, „Cichy Don”, „Przygody dobrego wojaka Szwajkera”.

Zdaniem dziennikarza „Polityki” Zdzisława Pietrasika zasko-

zeniem jest pierwsza pozycja Hemingway'a wśród pisarzy zagranicznych. „Sądziłmy, że to raczej autor starszych pokoleń, a wśród głoszących było bardzo wiele młodzieży. To miłe zaskoczenie. Spodziewałem się raczej Marquęza w czołówce... Bułhakow na II miejscu już jednak nie dziwi - to pisarz współczesny, można go nawet i pod postmodernizm podciągnąć” - twierdzi Pietrasik.

W ankiecie wzięło udział 6 tys. osób.

Stronę przygotowała
Krystyna Adamowicz

Władze miasta tylko żądają, ale same nie słyszą ludzi

W jednym kierunku

Pod koniec lutego mieszkańcy ulicy Gulbinu, prowadzącej do wysepki w Zielonych Jeziorach, odczuli kolejną „troskę” gospodarzy miasta. Dwaj policjanci i kobieta pukali do wszystkich domów, rozdając za podpisane ulotki, adresowane do właścicieli domów prywatnych. Ulotki zawierały trzy punkty, zgodnie z którymi „służby narodu” postanowiły po raz kolejny wzbogacić swój budżet kosztem ludności.

Pierwszy punkt zaleca właścicielom domów zawarcie umowy z odpowiednimi resortami w sprawie wywożenia śmieci. Oznacza to, że właściciele domów zobowiązani są kupić za 130 litów niewielki pojemnik i miesięcznie płacić po 11 Lt za wywiezienie śmieci. Umowa miała być zawarta do 15 marca. Za niespełnienie tych wymagań grozi grzywna 100 Lt.

Drugi punkt dotyczy właścicieli psów i kotów. Psa należy zarejestrować w starostwie i płacić miesięcznie podatek od 3 do 10 Lt. Na życzenie można zarejestrować też kota. Dobrze, że nie dotyczy to kury, królika, latającej nad domem wrony itp. Za uchylenie się od rejestracji psa również grozi grzywna - 100 Lt.

Trzeci punkt zaczyna się od słów: „Uwaga: zgodnie z decyzją rządu Republiki Litewskiej z 29 sierpnia 1997 r. nr 928 „O wywieśnieniu flagi państwowej Litwy” zobowiązani jesteście na swoim domu wywieść flagę państwową Litwy we wskazanych dniach...” (14 razy w roku). Za nieprzezwiezienie tego wymagania przewidziana jest grzywna w wysokości 30 Lt.

Mieszkańców ulicy, którzy otrzymali te wskazówki, dziwi, że obecnie „obcowanie” z ludźmi prowadzi się w jednym kierunku

„z góry w dół”, jak gdyby zainstalowane zostały niewidoczne półprzewodnikowe diody, stosowane w elektronice do przesyłania prądu (sygnału) tylko w jednym kierunku. Gdy przedstawiciele władzy udzielają „cennych wskazówek”, mieszkańcy powinni uważnie wysłuchać, po czym pokornie powiedzieć: „Będzie zrobione!”

Gdy natomiast mieszkańcy próbują przesyłać swe sygnały, próby, z reguły nikt na to nie reaguje.

Na przykład, niejednokrotnie zwracaliśmy się do różnych instancji (gazet, starostwa, do V. Landsberga, do Sejmu) z prośbą o zmniejszenie podatków za działki. Wszystkie nasze próby odbijały się od urzędników, niższym groch od ściany. Podatek za ziemię, przesyconą potem i wypielegnowaną spracowanymi rękami naszych przadziadów, dziadków, rodziców, którą wykupiliśmy za czeki od państwa w 1992 r., wzrósł blisko 1200 razy w porównaniu z minionym dziesięcioleciem. Wynagrodzenie za pracę natomiast, jak wiadomo, nie zwiększało się w takim tempie. Odwrotnie, w byłych olbrzymich zakładach wypłacanie wynagrodzeń opóźnia się o 5-8 miesięcy...

A ileż było próśb telefonicznych, aby w okresie zimowym służby miejskie odśnieżały jezdnię ulicy Gulbinu?! Wynik ten sam - zerowy! W ciągu całej zimy traktor zjawił się na ulicy zaledwie kilka razy, po osobistej rozmowie z traktorystą. Z reguły odpowiedź sprowadzały się do tego, że dziś wszystkie usługi są płatne, więc wynajmijcie traktor i odśnieżajcie sami. Z powodu zasp śnieżnych nie zawsze do niemożliw mógł dobrać lekarz dzielnicy, samochód z butlami gazu, listy i

depesze. Z tej samej przyczyny niektórzy mieszkańcy nie mogli dojechać do swych domów. Na przykład, mieszkanie ul. Gulbinu 50 Edward Baranowski, wiozący w lutym br. nabyty towar do domu, zmuszony był pozostawić go u ludzi, mieszkających na początku ulicy. Człowiek czeka na wiosnę, gdy stopnieje śnieg, wyschnie droga (czyli ulica), by dowieźć towar do domu.

Z powodu nie odśnieżonej ulicy urzędnicy wręczyli swe „ulotki” tylko tym właścicielom domów, do których mogli dojechać ich samochodami. Mieszkańcy dalszych domów - nr 48, 50, 52 nie otrzymali uprzedzenia, ponieważ zimą można tu dotrzeć tylko samochodem-amfibią.

Nawigując do tego mieszkańcy ulicy pytają: jakże zimą będą wywożone śmieci, skoro do ich domów nie dociera transport? Chodzi tu raczej o to, aby zmusić ludzi w trybie obowiązkowym do wykupienia 120-litrowych pojemników i wywózki pieniędzy za wywożenie śmieci. Co do samych śmieci (m. in. mieszkańcy prawie ich nie mają, ponieważ gazet nie prenumerują, mleka w paczkach nie kupują...), pewna kobieta stale nawet jeździ z dużymi torbami do miasta po śmieci (papier), którymi pali w piecu. Ludzie i nadal będą na swych działkach zakładali z tych śmieci kompost i używali swoje ogrody lub palili w piecach.

Więcej dyskusji wśród mieszkańców wzbudziły comiesięczne podatki za psa. Ulica Gulbinu prowadzi przez las. W dzień i w nocy krąży po ulicy i lesie podejrzani ludzie. Wystarczy chwila nieuwagi, aby nieprzemogłym ścignęli wszystko, co się nawinie pod ręką.

Pies - na podwórzach takich



Wilno - dzień jak co dzień

posesji, stale uwiązany jest na łańcuchu, nikomu nie robiąc krzywdy. Nie włoży się po miejskich windach czy kwietnikach, lecz chodzi w okół swej budy na działce, za którą jej właściciel rokrocznie płaci państwu setki litów. Pies żywi się nie z budżetu miejskiego, lecz karmi go gospodarz. Na płacenie comiesięcznego podatku za psa (kurę, królika, jabłoń, latającą wronę, żonę i... powietrze), jak to było za czasów niewolnictwa, wielu ludzi po prostu nie stać. Wszak wśród mieszkańców ulicy jest sporo emerytów, bezrobotnych, a także pracujących, którzy po 4-8 miesiący nie otrzymują wynagrodzenia. Zlikwidować psa - to znaczy stworzyć warunki sprzyjające złodziejom. Należy likwidować psy bezpańskie, nie zaś uwiązane na łańcuchach do swych bud i strzegące domostwa.

Teraz co się tyczy flagi państwowej. Wszystko to jest związane z niemałym wydatkiem. Właściciel domów powinien kupić flagę, która razem z drzewcem kosztuje 74 litry (45 Lt flaga i 29 Lt drzewce). Flagi, jak wiadomo, do ściany nie przykleisz, do ziemi nie wetkniesz. Potrzebny jest specjalny uchwyt. W sprzedaży go nie

ma, należy zamówić lub zrobić samemu. W każdym razie kosztować będzie gospodarzowi jeszcze 20-30 litów. Uchwyt należy przymocować do ściany. I tu potrzebne są litry.

Jeśli nawet wszystko będzie pod ręką, bynajmniej nie każdy człowiek, a zwłaszcza 75-letnia kobieta, potrafi zimą samodzielnie wywieźć i zdjąć flagę?

Dlaczego by nie przyjąć bardziej szluznego wariantu umowy: właściciele domów bezpłatnie wywiezają wydane im za podpisem flagi państwowe?

To tylko kilka uwag dotyczących tych kilku ulotek. A przecież takie „rarity” nie są sprawą wyjątkową. To, niestety, norma naszego codziennego życia.

Widocznie „służby narodu” sądzą, że na całe dziesięciolecie zajęli miękkie fotele i traktują ludzi jako źródło dochodu. Ale wszystko ma swe granice i taka jednostronna „troska” oraz sztuczne polerowanie nędzy ludzkiej jednak będzie miało swój kres. A po kolejnych wyborach liczni urzędnicy wylecą ze swych foteli niczym korki z butelek szampa... Och, gdyby się wtedy znaleźli na naszych miejscach!...

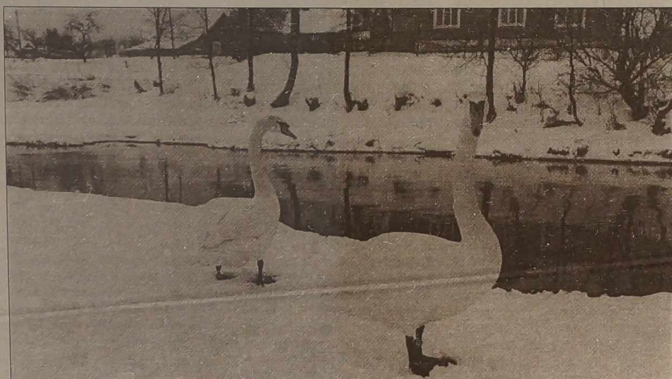
Jan Jarmolkowicz

Dobre, co czyste

Chyba nie ma mieszkańca Antokola, który by nie wiedział o istnieniu tego źródła, z przeczudną wodą źródłaną. Nic więc dziwnego, że codziennie można tu zobaczyć ludzi z wiadrami, konwiami, butlami nie tylko z tej dzielnicy, ale i innych mocno oddalonych. Bo, jak zaznaczyła pewna pani, wystarczy tylko spojrzeć, tak jest czysta. A co dopiero mówić, jeżeli zacznie się jej używać. Absolutnie żadnego osadu na rondlach.

Zródło Antokolskie, które utrwalił na swym zdjęciu nasz fotoreporter, jest jednym z kilku na terenie naszej stolicy. Podobne tryskają w Kojanach, jak też na plaży w Wołokumpiach.

Fot. Marian Paluszkievicz



Te prześliczne ptaki - labędzie można spotkać rokrocznie nad brzegami Wilii i Wilenki. Kto wie, może kiedykolwiek odwiedzą też dzielnicę Zielonych Jezior. Jej mieszkańcy żartobliwie pytają, czy będą musieli płacić za nie podatek. Bo tak są oswojone, prawie domowe, chętnie biorą pokarm z rąk człowieka. Tym razem bardzo chętnie pozują do zimowego zdjęcia.

Fot. Henryk Selewicz

Zamiast starych budów - nowoczesne biurowce

Ogromna jama z resztką ściany widnieją na miejscu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, który po wielu bezpańskich latach „poszedł pod młotek” i znalazł zagranicznego inwestora, który nabył parcelę, ale gmach zburzył. W tym prestiżo-

wym miejscu, w samym centrum Wilna powstanie nowy budynek. Rozlokuje się tu nowoczesny ośrodek handlowy, w którym przewidziane są również podziemne parkingi.

Ostatnie też dni dożywa „martwa” do wielu miesięcy „Palanga”.

Również została sprzedana na aukcji. I tak samo jak w powyższym przypadku, nowego gospodarza absolutnie nie interesuje ten gmach, a parcela, na miejscu której powstanie nowoczesny gmach, gdzie się rozlokują biura, sklepy.

Inf.wł.



Zestaw przygotowała Helena Gładkowska

Światowej sławy Wrocławski Teatr Pantomimy zakończył występy w Wilnie

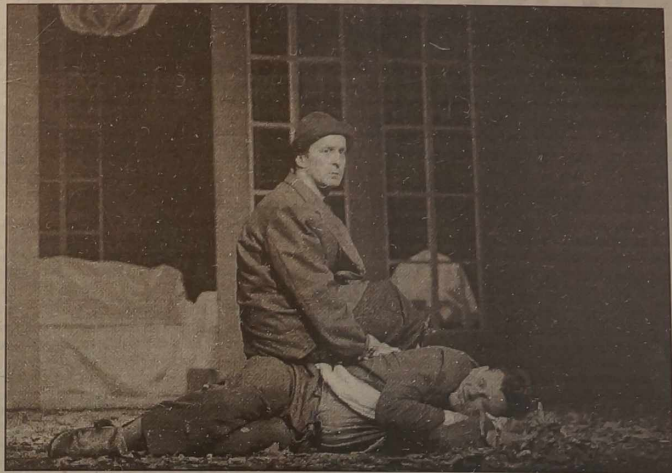
Mistrz legendarny - niezwykle sympatyczny

Mieliśmy okazję niecodzienną do spotkania ze Sztuką (czy z tej propozycji skorzystaliśmy tak jak na to zasługuje, to inna kwestia). Do Wilna zawitał światowej sławy Wrocławski Teatr Pantomimy, założony przed 43 laty przez legendarnego Henryka Tomaszewskiego. Dał trzy przedstawienia wybornego „Kaprysu” według sztuki „Schluck und Jau” laureata Nagrody Nobla Słazaka Gerharta Hauptmanna. W reżyserii, opracowaniu i choreografii samego Mistrza Tomaszewskiego, ze scenografią (bardzo stylową) Kazimierza Wiśniaka i opracowaniu muzycznym Bogusława Klimsy.

Henryk Tomaszewski kształcił się w Studium Aktorskim Iwo Galla w Krakowie, ukończył szkołę baletową, tańczył w balecie Feliksa Parnella, był solistą baletu Opery Wrocławskiej. Założone przez niego początkowo studio, a potem Teatr Pantomimy zyskuje z mety uznanie krytyki i publiczności. Jedną z ważniejszych dat stał się rok 1962, gdy zespół Wrocławskiej Pantomimy wystąpił w Paryżu podczas Festiwalu Narodów i otrzymał Medal Francuskiej Krytyki Dramatycznej i Muzycznej za najlepszy spektakl choreograficzny oraz nagrodę specjalną Międzynarodowego Klubu Młodej Krytyki za poszukiwania artystyczne. Nie należy zapomnieć, że stało się to w kraju, który wydał genialnych mimów z Marcellem Marceau na czele, że w latach 40-50 nadała się w Paryżu pantomima nowoczesna. Od 1970 roku zaczyna realizować pełnospektaklowe programy opierając swe scenariusze na wybitnych dziełach literatury światowej i polskiej. Pod tym względem jest nowatorem, nikt dotąd na świecie nie pokiwał się o wystawienie takich spektakli. Pokazany w Wilnie „Kaprys” właśnie należy do ich grona.

Banalny wręcz materiał o dwóch włóczących upojonych alkoholem, koszem których zbławozowane towarzystwo postanawia się zabawić, Mistrz Tomaszewski przekształcił w istne cacko, mówiące o tym, że wszystko na tym świecie jest względne, przemijające, jest gra pozorów, przypadkiem, że fortuna kołem się toczy, że powinniśmy cenić każdą daną nam chwilę życia, że wszyscy, niezależnie od stanu posiadania, nosimy w sobie skryte skłonności do złego (wymowna pod tym względem scena, gdy Maur Ali rozpala żądze kobiet i przyprawia dwóch księżycy w paroksyzm zaleźstwa). Wielka, mądra i jakże prosta filozofia: iluzja i rzeczywistość, fałsz i prawda, marzenia, tęsknoty i... nieuchronność przebudzenia. Książę i żebrak w obliczu śmierci są jednakowo bezradni. Jakże to aktualne, dlaczego w zagoniemy codziennością, zapomniany o tym. Mimika, gest, ruch sceniczny poparte słowem białym - filozofa (aktor Andrzej Kempa) - zachwycają. Wspaniały, sprywny pod każdym względem zespół.

Henryk Tomaszewski podczas konferencji prasowej powiedział, że „Kaprys” jest aktualnie grany



Zachwyt naszej publiczności wzbudził rewelacyjny, wzruszający Aleksander Sobiszewski jako Jau (leży) i Łukasz Jurkowski - Schluck, z kaprysu możnych kreujący z ogromnym talentem postać niewieścia.

Fot. Marek Grotowski

spektaklem i dlatego przywieziony został do Wilna, że zaangażowanych jest w nim 17 osób. Są to aktorzy różnych pokoleń, z różnym przygotowaniem: po szkołach aktorskich, baletowych lub wprost „z ulicy”, a jest to młodzież fanfanzynowana Teatrem Tomaszewskiego, która chce spróbować swych sił pod okiem Mistrza i z reguły to się udaje. Na spotkaniu z dziennikarzami obecny był dyrektor Kowieński

Pantomimy Sigitas Laukagalis, który wręczył Mistrzowi album o Kownie, z nadzieją, że wrocławianie odwiedzą kiedykolwiek to miasto. Jak się okazało, Henryk Tomaszewski zna ten teatr z poprzedniej bytności na Litwie i jest zdania, że oba zespoły są bardzo bliskie pod względem charakteru. Wtedy, a było to przed kilkunastu laty, pokazany został w Wilnie spektakl pt. „Akcja - Sen nocy letniej”. Mistrz Tomaszewski jak każdy

wielce utalentowany człowiek, z ogromnym bagażem twórczym jest osobą bardzo sympatyczną i uprzejmą. Spotkania z takimi ludźmi są prawdziwym świętem, że sztuka, którą tworzą - również „Kaprys”, który może zadowolić najbardziej kapryśnych, oglądaliśmy za sprawą Instytutu Polskiego w Wilnie, który sprostował znakomitą i znaną na całym świecie Pantomimę Wrocławską. Halina Jotkiallo

Przepisane recenzje z „Króla Edypa”

Od premiery „Króla Edypa” (według Sofoklesa) na scenie wileńskiego Teatru Narodowego w reżyserii Rimasa Tuminaśa upłynęło czasu ani dłużej ani mało, bo w sam raz udało się, żeby dokonał niejako „nowej” oceny spektaklu, bądź, mówiąc delikatnie - zweryfikować wcześniejsze. Wcześniej, to znaczy napisane przez recenzentów literackich ad hoc, na gorąco.

Otóż to pierwsze, świeże - oglądane, letnie, bądź wręcz nie wystawiające dobrego świadectwa spektaklowi - okazały się po pewnym czasie „niezbyt celne, sprzeczowane, niezgodne z intencją reżysera...”. Okazało się, że intencją reżysera było zgotowanie widzowi coś w rodzaju „rozgrzewki” przed spektaklem, który to spektakl jako premierowy, krytyka (w szczególności znawcy literatury) potraktowała z całą powagą, a przecież o tym innego tu nie chodziło, tylko o grę, zabawę, omamianie - nie widzów - ale szanownej krytyki właśnie. Ostatecznie - przedstawienie uzyskało całkiem inny kształt, „zapach i barwę”, kiedy reżyser po paru spektaklach premierowych - nagle w roli tytułowego Edypa obsadził całkiem innego aktora... Konkluzja? Pisać recenzje należy z 5-6 po-premierowego przedstawienia...

Dziwny to spektakl, ciekawie jest go analizować, a to z kilku

względów. Primo: w tej antycznej „lagedyji” nie ma nawet cienia dramatu, króluje tu gatunek wybitnie rozrywkowy z domieszką parodii, farsy, satyry. Secundo: w wersji pierwszej tego „Edypa” król Edyp w wykonaniu Algisa Dainavičiusa wygląda raczej na danie zapędzonego w kózki róg przez kryzys gospodarczy kraju, którego to kryzysu jest on głównym spracą („Idź, ratuj kraj, gdzie są wieże zalone...”). Reżyser przedstawia tu spektakl o tragedii miasta, ale nie o tragedii Edypa. Edyp Dainavičiusa zbroń siebie, swoich racji, chce znać swoją prawdę, ale nie prawdę innych. Cała struktura sztuki Sofoklesa została tu wywrócona na nice. A jednak, zdaniem literackiego krytyka teatralnego młodszego pokolenia Vaidasa Jauniskisa, Tuminaś tu nie błądzi. Mimo operowania licznymi, nie zawsze logicznie umotywowanymi trikami w rodzaju: weża (zmij) - po co i na co? (cytat Laokoon?), albo wasala, którego reżyser każe siedzieć na kolanach u pana (homoseksualizm?), albo - dziwnych stworów, zawsze gotowych do skandowania hasła (towarzysze do grona „wyznaczy berstów?”), albo - córki Edypa, ubranych w kostiumy rokokowe... Takiego rodzaju „albo” jest w spektaklu nieprzebrane mnóstwo, ale można je akceptować jako gatunek postmodernistyczny, aczkolwiek dawno on już wszystkim porząd-

nie obrzydł. Nie jest to jednak przedstawienie doprowadzone do szczęśliwego końca (parę finałów, czyli „finał na finale, na finale finał a na tym finale jeszcze jeden finał”) - mimo wszystko rzecz cała ma zdrowy kregoszp. Rimas Tuminaś pokazuje tu mit Edypa a nie - samego Edypa, nie jest to spektakl poprawny „gramatycznie”, bo i nie o to w końcu reżyserowi chodziło.

Przed premierą tego przedstawienia Rimas Tuminaś nie dał nikomu żadnych wywiadów. Zrobił to z rozmysłem, czekał na rezonans. I - doczekał się. Dyskusja wybuchła na zasadzie „gimnastyki mózgow”, przetargów sofistycznych. Wysoacy Adwokaci (krytyka literacka) tłumaczyli reżyserowi i krytykom teatralnym, co to jest Sofokles i o czym ten pan pisał. Tego rodzaju „pouczenia” nie wystawiały konserwom literatury zbyt pochlebnej opinii. Bówiem spektakl „Króla Edypa” jest dziełem autonomicznym i w żadnym wypadku nie można go na sposób belferski zestawiać z literaturą.

Algis Dainavičius w roli króla Edypa jako antybohatera całkowicie Jauniskisowi odpowiada. Drugiego wariantu króla Edypa z Algirdasem Latėnasem w roli tytułowej Vaidas Jauniskis po trochu się obawia, bowiem z pewnością tego aktora na scenę - już się tworzy całkiem nowy, inny spektakl. Te „inności”, „pójście w odmienny kierunek” poniekąd

odstrasza młodego teatrologa. Tragedia jako gatunek literacki eksploatowany w teatrze - wymaga niepospolitej siły aktorskiej i reżyserkiej wizji. Rimas Tuminaś chce, żeby teatr był ładny, delikatny, ale - żeby też zmuszał do myślenia. Ma swego widza, swoją publiczność, która ten teatr lubi, rozumie go i akceptuje. Co nie oznacza, że wśród tej publiczności nie ma podziawów odnośnie aktorów obsadzonych w roli tytułowego Edypa. Jednym się podoba Dainavičius, innym Latėnas. Podobnie - rzecz się ma w odniesieniu do wybitnych znawców teatru.

Krytyk teatralny starszego pokolenia, pedagog Dana Rutkutė (onaż - autorka pięknych książek o teatrze i aktorach) uważa, iż Algirdas Latėnas jako król Edyp zdecydowanie zmienił na in plus stylistykę całego przedstawienia. W jej mniemaniu Dainavičius w tej roli - to jeszcze nie spektakl. Metafory, rytmika, paury, którymi ten aktor się posługuje - dla Dany Rutkutė nie są czytelne. Dainavičius jako Edyp mówi stanowczo za szybko i jest zły... Natomiast Algirdas Latėnas jest aktorem myślicyłem, operuje doskonałą intonacją, odpowiednio - zrytmizował (czytaj - zdmonował) wszystkich pozostałych aktorów (Aldonė Janušauskaitė, Arunasa Sakalauskas, Sigita Rakšisa i in.). Algirdas Latėnas emanuje obsobliwym światłem. W jego interpretacji król Edyp za

swoją winę sam siebie ukarał. Zdaniem Dany Rutkutė, Algirdas Latėnas uratował spektakl.

Niewykluczone jednak, że w następnych, kolejnych przedstawieniach Algirdas Latėnas (wspaniały aktor, znakomity reżyser oraz dyrektor artystyczny teatru) zachęca jeszcze to i owo w swoim „Edypie” zmienić. Czy jednak zmienić w tym coś zebrane reżyser Rimas Tuminaś, który uparcie, po trochu z artystycznej przeko- rroci, twierdzi, że „nie ma w tym „Edypie” żadnej tragedii, żadnego dramatu, wszystko co tu się dzieje jest po prostu pocieszne, śmieję się więc z tego panowie i panie...”. (Stąd - to niesamowicie, ale i komiczne efekty plastyczne, ten latający waż, boa-dusieli, ten pozornie groźny cylinder, ta zielona wątroba, te buchające dymy...). Ci, którzy znają go nie z jednego i nie z pięciu przedstawień twierdzą, że „spektakle Tuminaśa są z reguły ruchome, zawsze ulegają pewnym metamorfom, zawsze ten reżyser podąża w kierunku modernistycznej, o czym krytycy powinni pamiętać, a przeto nie wydawać niestosownych opinii w rodzaju pewnej pani krytyk (orzeka, że jest to spektakl przeciętny”).

W odczuciu większości będzie miał ten „Król Edyp” długi oddech, czyli długi żywot, natomiast recenzenci będą zmuszeni już niezadługo „przepisać swoje recenzje”.

Alwiada Rolska

Polska

Konferencja

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się w środę konferencja pt. „Polska w NATO. Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa”, adresowana do przedstawicieli samorządu terytorialnego.

Przedmiotem dyskusji były zagadnienia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa w związku z wdrażaniem reformy ustrojowej i przystąpienia Polski do NATO. Wraz z nową strukturą ustrojową państwa zmienia się odpowiedzialność władzy publicznej za bezpieczeństwo obywateli. Istotne zadania w tym zakresie spoczywają na samorządzie terytorialnym.

Akcesyjny lot

Dwa myśliwce przechwyciły w środę i zmusiły do lądowania na lotnisku wojskowym w Mińsku Mazowieckim samolot, który naruszył przestrzeń powietrzną NATO. Była to demonstracja w ramach tzw. „lotu akcesyjnego”.

Celem ćwiczenia było sprawdzenie, jak polska kontrola powietrzna reaguje na naruszenie przestrzeni powietrznej; dla myśliwców lot akcesyjny był sprawdzianem działania pary dyżurnej.

Manifestacja

Okolo godz. 16 zakończyli się w Warszawie protest rolników. Na zakończenie demonstranci odpiewali liderowi „Samoobrony” Andrzejowi Lepperowi „Sto lat” i Rotę.

Jeszcze przed zakończeniem manifestacji Lepper wołał do członków rządu, aby wyszli do manifestantów. Powiedział nawet, że ich elegancja i niezrozumienie spraw chłopskich doprowadzi do powstania chłopskiego, które on ogłosi i nikt nie będzie w stanie tego powstrzymać.

W czasie manifestacji zaślaby w sumie trzy osoby, które odwieziono do szpitala. Przez cały czas Andrzej Lepper uspokajał rolników i nawoływał, by nie atakowali policjantów i zachowywali się kulturalnie.

Rodzinny
Park Rozrywki

Michael Jackson wybuduje pod Warszawą Rodzinny Park Rozrywki - utrzymując jego przedstawicieli w Polsce. Nieoficjalnie wiadomo, że pełnomocnicy piosenkarza wybrali już teren pod tę inwestycję.

W maju mija termin wyznaczony przez Jacksona zarządowi Warszawy na przedstawienie terenu, który mógłby zostać przeznaczony pod budowę Parku. Po nieudanej próbie zakupu w tym celu części lotniska na Bemowie, pełnomocnicy Jacksona rozpoczęli rozmowy o kupnie terenu pod Park z prywatnymi właścicielami.

Teren pod budowę Parku został już przez pełnomocników Jacksona wybrany, a nawet zakupiony.

Negocjacje zmiernają do impasu

Pozostały tylko godziny

Paryskie negocjacje w sprawie Kosowa zmiernają w środę do impasu. Serbowie wciąż upierali się przy żądaniu zmian w planie autonomii dla zamieszkałej przez Albańczyków prowincji.

Prezydent Serbii Milan Milutinović oskarżył międzynarodowych mediatorów o to, że chcą narzucić Belgradowi oszukane rozwiązania. Grupa kontaktowa sześciu mocarstw nie zgodziła się bowiem na renegocjowanie politycznych aspektów porozumienia, ustalonych podczas pierwszej rundy rokowań w Rambouillet.

W trzecim dniu drugiej tury rozmów jeden z mediatorów, Wolfgang Petritsch z UE, zapowiedział, że Serbom i Albańczykom pozostały już tylko godziny na zakończenie negocjacji. Później mediatorzy przestają być dostępni dla obu delegacji.

Strona albańska już w poniedziałek zgłosiła wolę podpisania międzynarodowego planu, zakładającego autonomię Kosowa na trzyletni okres przejściowy. Wzmogło to naciski na Serbów, którym - w razie odmowy - grozi atak powietrzny NATO.

Rada ambasadorów NATO zapowiedziała, że szykuje się do kryzysowych posiedzeń w weekend. Jeśli Belgrad zostanie obarczony odpowiedzialnością za fiasko rokowań, Sojusz ponownie zagrozi nalotami na cele serbskie.

W Prisztinie szefowa fińskiej



Według wszelkiego prawdopodobieństwa byli to nieuzbrojeni cywile.

Fot. EPA - ELTA

go zespołu lekarzy sądowych Helena Ranta przedstawiła długo oczekiwany raport z autopsji ciał 40 Albańczyków, zabitych 15 stycznia w Raczkau.

Poinformowała, że według wszelkiego prawdopodobieństwa byli to nieuzbrojeni cywile. Zamordowanie ich nazwała „zbrodnią przeciwko ludzkości”. Uniknęła jednak słowa „masakra”, twier-

ząc, że takie określenia prawnie wykraczają poza jej kompetencje. Nie chciała też powiedzieć, kto jest odpowiedzialny za zabójstwo.

Wyjaśniła, że wiele pytań pozostanie bez odpowiedzi, gdyż autopsji można było rozpocząć dopiero w tydzień po śmierci ofiar. „Trudno ustalić, co mogło się zdarzyć w tym czasie z ciałami” - powiedziała.

Po odkryciu ciał w Raczkau szef misji weryfikacyjnej OBWE w Kosowie William Walker ogłosił, że zabił Albańczykowie to cywile, którzy padli ofiarą masakry dokonanej przez serbską policję. Sciągnięto to na Belgrad groźbę ataków powietrznych NATO i przyspieszyło dyplomatyczną ofensywę, która doprowadziła do rozpoczęcia negocjacji w sprawie Kosowa.

Wyrok

Brytyjska Izba Lordów wyda 24 marca orzeczenie, czy bytemu dyktatorowi Chile Augusto Pinochetowi przysługuje immunitet, chroniący go przed wyadaniem Hiszpanii - poinformowała w środę Izba Lordów.

Pinochet został zatrzymany 16 października przez brytyjską policję w Londynie, gdzie odbywał rekonwalescencję po operacji kregosłupa. Podstawą aresztowania był wniosek o ekstradycję generała, złożony przez hiszpańskiego sędziego śledczego.



Wczoraj w stolicy Rosji odbyła się demonstracja komunistów przed ambasadą Kazachstanu. Demonstrujący domagali się reunifikacji z Rosją byłych republik radzieckich. Fot. EPA - ELTA

300 żołnierzy etiopskich zginęło w walkach z Erytreą

Atak odparli

Co najmniej 300 etiopskich żołnierzy zginęło w walkach granicznych z Erytreą od niedzieli do wtorku - poinformowali dziennikarze wpuszczeni w środę na tereny objęte walkami.

Ciała etiopskich żołnierzy leżały jedne na drugich wzdłuż erytrejskich okopów. W okolicach frontu Tsorona - 110 km na południe od stolicy Erytrei, Asmary - dziennikarze widzieli także wraki 20 czołgów etiopskich.

„Etiopcyce zaatakowali nas wszystkim, co mieli: czołgami, bombowcami typu MIG, śmigłowcami - powiedział pułkownik Aferwerki Yermene, jeden z dowódców brygady walczącej na

pierwszej linii frontu. - Ale, jak widać, udało nam się utrzymać nasze pozycje i odeprzeć atak”.

Władze Erytrei nie poinformowały o swoich stratach. We wtorek podano tylko, że wojskom erytrejskim udało się odeprzeć nieudzielny atak armii etiopskiej na froncie Tsorona.

Długotrwały spór graniczny między Erytreą a Etiopią przerodził się w maju ubiegłego roku w krótkotrwały konflikt zbrojny. Mimo podejmowanych wysiłków dyplomatycznych, mających na celu uregulowanie sporu, w ostatnich tygodniach walki ponownie wybuchły, zwiększając napięcie w „Rogu Afryki”.

1 tys. dolarów dla pierwszych urodzonych w 2000 roku

Premia za dziecko

Po tysiąc dolarów otrzymają rodziny pierwszych 2 tys. dzieci urodzonych w 2000 roku w Kazachstanie - obiecała w środę organizacja charytatywna „Demografia” w oświadczeniu wydanym w Alma Acie.

Organizacja chce w ten sposób zwrócić uwagę na fakt, że w Kazachstanie spada liczba urodzeń. Jest to związane z pogarszającą się, od czasu rozpadu ZSRR, sytuacją gospodarczą w kraju.

„Demografia” twierdzi, że tysiąc dolarów to minimalna kwota potrzebna na wychowanie dziecka przez pierwszy rok życia. Liczba mieszkańców bogatego w zasoby natural-

ne Kazachstanu zmalała o prawie pół miliona w ciągu ostatnich pięciu lat. Obecnie liczba mieszkańców tego ogromnego kraju wynosi 15,7 mln.

W 1998 roku przrost naturalny wynosił 4,6 osoby na tysiąc, podczas gdy w 1991 - 13 osób na tysiąc - podał pracownik ministerstwa zdrowia. Przrost naturalny w Kazachstanie należy do najniższych w krajach poradzieckiej Wspólnoty Niepodległych Państw.

Kazachstan planuje zwiększenie liczby mieszkańców: zgodnie ze strategicznym planem gospodarczym i politycznym prezydenta Nursultana Nazarbajewa, do roku 2030 ma ich być 25 mln.

Na podstawie doniesień PAP-u opracował Walerian Buktkiewicz

G. Niemann i E. Heiden najlepszymi łyżwiarzami 20 wieku



Fot. Reuters

Niemka Gunda Niemann-Stirnemann (na zdjęciu) oraz Amerykankin Eric Heiden uznani zostali za najlepszych łyżwiarzy szybkich 20 wieku. Werdykt ogłoszony został w obecności 13 tysięcy widzów w wypełnionej do ostatniego miejsca - Thjalff Halle - w holenderskiej miejscowości Heerenveen.

32-letnia Gunda Niemann-Stirnemann zdobyła osiem medali olimpijskich, w tym trzy złote. W dorobku ma ponadto osiem tytułów mistrzyni świata na dystansach oraz tyle samo tytułów w wieloboju. 16 razy zdobyła Puchar Świata oraz 8-krotnie triumfowała w mistrzostwach Europy.

Heiden, o osiem lat starszy od Niemki jako jedyny zawodnik w historii łyżwiarstwa szybkiego zdobył na wszystkich pięciu dystansach złote medale olimpijskie, a stało się to w Lake Placid w 1980 roku. W latach 1977, 1978 i 1979 zdobył tytuł mistrza świata w wieloboju, natomiast w latach 1977-1980 nie miał sobie równych w mistrzostwach świata w sprincie. Po zakończeniu kariery na lodzie, w wieku 21 lat, próbował się jako kolarz startujący m.in. w Tour de France.

Rewanż w W. Brytanii?

Frank Maloney, menedżer Lennox Lewisa zaproponował, aby rewanżowy pojedynek pomiędzy jego zawodnikiem i Evanderem Holyfieldem odbył się w Wielkiej Brytanii.

„Rewanż powinien zostać zorganizowany na stadionie, który może pomieścić co najmniej 100.000 widzów” - powiedział menedżer Lewisa. „Jeżeli chcą (amerykańscy promotorzy boksu zawodowego) być zwycięzcy wielkimi graczami, powinni pojedynek zorganizować w Anglii”.

Według opinii publicznej sobotnią walkę, która zakończyła się remisem, wygrał Lewis. Wynik pojedynku wciąż wywołuje kontrowersje w świecie boksu. Do błędu przynajmniej jeden z arbitrow pojedyunku, Larry O'Connell.

Jest on najbardziej obecnie niepopularnym człowiekiem na wyspach brytyjskich, za wypunktowanie remis w pojedynku Holyfield-Lewis, powiedział, że chciałby ocenić także rewanżową walkę tych bokserów.

„Tak, stanowczo zrobiłbym to, ale nie sądzę, żeby mnie chcieli” - powiedział O'Connell. 60-letni sędzia z Wielkiej Brytanii, oblegany przez przedstawicieli mediów przyszedł, ale rozumie krytycyzm pod własnym adresem, ale utymował, że nie zrobił nic złego.

„Ta walka była bardziej wyrównana niż mogło się wydawać. Gdy siedziałem przy ringu widziałem tylko dwie pary spodenek, a nie brytyjskiego, czy amerykańskiego boksera” - powiedział w telefonicznym wywiadzie dla Associated Press sędzia O'Connell.

Norwegowie nie wystąpią w Belgradzie

Norweska Federacja Tenisa Stołowego oficjalnie do wiadomości, że nie zamierza wysłać swego zespołu do Belgradu na Mistrzostwa Świata w tenisie stołowym (26 kwietnia - 9 maja).

„W porozumieniu ze sportowcami, trenerami i kierownictwem reprezentacji, podjęliśmy decyzję o wycofaniu się z imprezy” - powiedział we wtorek w wywiadzie dla gazety „Aftenposten” prezydent NFFIT O. Eriksen. „Pierwszym powodem była troska o bezpieczeństwo naszych zawodników, drugim argumentem były uwarunkowania polityczne”.

Sportowcy z ponad 100 państw zamierzali uczestniczyć w MŚ w Belgradzie, ale po rezygnacji z uczestnictwa ekip USA i Niemiec oraz kilku innych, większość krajowych Federacji, waha się.

Zdecydowaną większością głosów prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego markiz Juan Antonio Samaranch otrzymał wotum zaufania od członków tego gremium.

Wczoraj rozpoczęła się w Lozannie nadzwyczajna sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, która została zwołana z powodu skandalu korupcyjnego, związanego z przyznaniem prawa organizacji zimowych igrzysk w 2002 roku amerykańskiemu miastu Salt Lake City. Zamieszani w to są niektórzy członkowie MKOl.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Juan Antonio Samaranch powiedział, że chciałby sprawować funkcję prezidenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego do 2001 roku. „Zobaczymy co powieją na to członkowie MKOl” - dodał Samaranch.

78-letni Juan Antonio Samaranch był kilkakrotnie wzywany do rezygnacji z tej funkcji, którą sprawuje od dziesiętnastu lat. „Międzynarodowy Komitet Olimpijski musi opowiedzieć się za wszystkich zarzutów, żeby ponownie stać się wiarygodną organizacją” - powiedział Samaranch.

Powodem zwolnienia w Lozanie sesji jest największy w dotychczasowej, 104-letniej historii MKOl skandal korupcyjny związany z przyznaniem prawa organizacji Zimowych Igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku. 15 marca Komitet Wykonawczy MKOl



Fot. EPA-ELTA

postanowił, po zapoznaniu się z raportem specjalnej komisji dochodzeniowej, przedstawić na sesji propozycję wykluczenia z MKOl: Augustina Arroyo (Ekwador), Jena-Claude Gange (Kongo), Zeina El Abdin Abdela Gadira (Sudan), Lamine Keité (Mali), Sergio Santandera Fantiniego (Chile) oraz Paula Wallworka (Samoa Zachodnie). Wymieniona szóstka, po głosowaniu

została wczoraj wykluczona z grona MKOl. 16 czerwca 1995 roku St. Lake City otrzymało prawo organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2002 roku. Od członków MKOl miasto to otrzymało 54 głosy na 89. Chyba nie wówczas nie przypuszczał, iż dzień ten będzie początkiem największego skandalu w historii MKOl - afery korupcyjnej.



UEFA CUP

AC Parma, FC Bologna, Olimpie Marsylia i Atletico Madryt to zespoły, które zagrają w półfinałach piłkarskiego Pucharu UEFA.

Najwyższą wygraną w meczach ćwierćfinałowych zaliczyła AC Parma. W meczu rewanżowym piłkarze tej ekipy odnieśli drugoczone zwycięstwo 6:0 nad Girondins Bordeaux, w pełni wykorzystując atut własnego boiska.

AC Parma, która we wcześniejszej fazie rozgrywek wyeliminowała krakowską Wisłę, w pierwszym, wyjazdowym spotkaniu 1/4 finału rywalom z Bordeaux uległa wynikiem 1:2. W rewanżu oponentom szans na taki wynik nie dała.

Bolaterami meczu byli Argentyńczyk

Hernan Crespo i Enrico Chiesa. Każdy z nich zdobył po dwie bramki, a Crespo ponadto „asystował” przy drugiej bramce Chiesa.

Jedynym zmartwieniem AC Parmy w tym meczu była żółta kartka Fabio Cannavaro, co wyeliminuje tego doświadzonego obrońcę z gry w pierwszym meczu półfinału.

Do półfinału, mimo porażki w rewanżu 0:2 z Olympique Lyon, Bologna awansowała dzięki zwycięstwu 3:0 na własnym boisku w pierwszym meczu.

Bramki meczu rewanżowym padły w pierwszej połowie i wydawało się, że gospodarze boiska piłkarze Olympique są bliżej odrobienia strat z Bolonii. Zwycięz-

cy pierwszej potyczki bronili się jednak umiejętnie, utrzymując do końca spotkania korzystny dla siebie rezultat.

Mimo ambitnej gry nie zdołała odrobić jednobramkowej straty z pierwszego meczu w Madrycie AS Roma, przegrała z Atletico 1:2 i odpada z rozgrywek.

Francuzi do półfinałów Pucharu UEFA awansowali remisując bezbramkowo z Celtą Vigo. Pierwszy mecz zespół Olympique Marsylia wygrał 2:1.

Olympique zagrało defensywnie, podczas gdy Celta nieustannie atakowała. Obrońcy gości grała jednak bezbłędnie. Najgroźniejszą sytuację Celta stworzyła w 59. minucie, gdy strzał Rosjanina Aleksandra Mostowaja obronił bramkarz Olympique.

Anglia i Niemcy muszą uporządkować „futbolowe podwórka”

Wewnętrzne zamieszanie w futbolu angielskim i niemieckim nie najlepiej wróży tym krajom w staraniach o piłkarskie mistrzostwa świata 2006 roku, twierdzi w obszernym materiale agencja Reuters.

W obu krajach istnieje pewność zwycięstwa „w wyszczu” o organizacji pucharu świata, gdy dojdzie, w 2000 roku, do wyboru gospodarza mistrzostw.

Tymczasem kontrowersyjna nominacja Kevina Keegana na trenera reprezentacji stanowi najnowsze zawirowanie w całej sprawie, ewoluującej od dramatu ku farsie. The Football Association (F.A.) jest obecnie bez stałego dyrektora wykonawczego, stałego przewodniczącego i bez stałego trenera pierwszej reprezentacji, która nie ma też ośniewających wyników.

Rzucający się w oczy brak formy jedynastki narodowej Niemiec osiągnął kulminację w „poniżającej” przegranej 0:3 z USA, w towarzyskim meczu na Florydzie, co wywołało apele o dymisję trenera Erica Ribbecka. Ten ignoruje te wezwania i twierdzi, że wypełni swe obowiązki i zapewni Niemcom awans do finałów ME-2000.

Krytykowany jest także sędziwa prezes Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB) Egidius Braun, za niechęć do modernizacji zarządzania niemieckim futbolem. Latem

ubiegłego roku 73-letni Braun miał „wpadkę”, gdy - pod wpływem emocji - zaproponował wycofanie reprezentacji z turnieju France-98, po pobiciu francuskiego żandarmu przez niemieckich chuliganów, do konsultacji jej propozycji z ówczesnym trenerem kadry, Bertim Vogtsem. We wrześniu Vogts złożył dymisję, motywując to koniecznością „ochrony swej godności”. Braun nie miał też dobrej prasy za sposób nominacji następcy Vogtsa.

W Anglii, w styczniu, Keith Wiseman zrezygnował, nie bez nacisku ze strony Rady F.A. ze stanowiska przewodniczącego F.A., w związku z oskarżeniem o kupowanie głosów działaczy walijskiego związku piłkarskiego w przyszłych wyborach do władz FIFA. Wcześniej, w grudniu 1998 r., powołując się na ten skandal, podał się do dymisji dyrektor wykonawczy F.A. Graham Kelly. FIFA nie dopatrzyła się uchybień i dalszych akcji przeciwko Wisemanowi nie podjęto. Jednakże już w lutym „niefortunną” wypowiedź Glenna Hoddle'a na temat osób niepełnosprawnych, doprowadziła do jego „byskawicznej” dymisji z funkcji selekcjonera angielskiej kadry.

W Niemczech sławny Franz Beckenbauer (na zdjęciu), zresztą członek władz DFB, nazwał własny związek piłkarski „praktycznie amatorską organizacją”. To,

że Niemcy futbol, z reprezentacją kraju na czele stoi w obliczu kryzysu, uważa też znany niemiecki piłkarz Juergen Klinsmann. Jego zdaniem, przełamań tej sytuacji wymaga drastycznych działań.

„Trzeba budować nowy zespół i dać mu nowego ducha. Widzę, że w tej drużynie nie ma już chęci walki. Każdą koncentrację się na swoich sprawach. Zestawie naprawdę zaniekopony ta sytuacja”.

Niemcy uważają, że z rywalizacji o mistrzostwa powinna wycofać się Anglia, co doprowadziłoby do zwycięskiej, ich zdaniem, konfrontacji Niemiec z afrykańskimi konkurentami. W Anglii myśla całkowicie odmiennie...

Bez względu na to, czy dojdzie do porozumienia w tej sprawie między obu europejskimi rywalami, wydaje się mało prawdopodobne, by Niemcy lub Anglia dostały MS-2006, jeśli „nie uporządkują własnego podwórka”.

Na podstawie inf. PAP, ELTA i wł. przygotował Andrzej Ratkiewicz



Fot. Reuters

Jubileuszowe „Kaziuki - Wilniuki” w Lidzbarku Warmińskim

Wernisaż na Zamku

Wśród wielu imprez towarzyszących XV „Kaziukom - Wilniukom”, które odbywają się od lat pod patronatem „Kuriera Wilńskiego”, była też wystawa Polskiej Galerii Artystycznej. Komisarz wystawy Romuald Mieczkowski mówi o tym wydarzeniu:

— Jest to kolejna wystawa zagraniczna Polskiej Galerii Artystycznej i piąta w Polsce. Jedną z największych - podczas otwarcia wernisażu zaprezentowano 52 obrazy, ojszeżce 12 wystawa miała być uzupełniona później. Gwoli ścisłości odnotujemy nazwiska autorów prac. Na wystawie znalazły się obrazy Lecha Abłazeja, Andrzeja Bałachowicza, Krystyny Bałachowicz, Eleny Blizinej, Roberta Bluja, Mindaugas Breivy, Włodzimierza Gohubia, Jana Jankowskiego, Edwarda S. Kokanauksa, Amy Krepzslu, Danuty Lipskiej, Sergiusza Masłowa, Lili Miłto, Henryka Nalewicz, Aleksandra i Sergiusza Pokłódów, Czesława Połoińskiego, Tadeusza Popławskiego, Roberta Reznikowsa, Jarosława Rokickiego, Tadeusza Romanowskiego, Romu-

aldasa Stasiuła, Walentyny Skarżyńskiej, Stanisława Szafranowicza, Iwony Torowin, Dalusa Truski, Edwarda Urbonavičiusa i Stanisława Zielińskiego.

Zaprezentowani zostali malarze, zrzeszeni wokół galerii, głównie ze środowiska polskiego, ale w kontekście twórczości artystów innych narodowości, przedstawiający różne szkoły, style i możliwości.

Otwarcie wystawy pt. „Galeria Znad Wilni” przedstawia” odbyło się na Zamku Biskupim w uroczystej atmosferze. Otwarcie poprzedził wieczór poezji wileńskiej, zaś uświetnili mini-koncert Luby Nazarenko, która wykonała ballady i pieśni Ziemi Wileńskiej. Słowo wstępne wygłosił podstawa inicjator przedsięwzięcia, dyrektor Lidzbarskiego Domu Kultury Władysław Strutyński. Wypada mu pogratulować nie tylko z powodu pięknego świata kresowego „Kaziuki - Wilniuki”, ale też wielu innych imprez, w tym wystaw. Rzeczowa wystawa zrealizowana została dzięki owocnej współpracy, zyczełowi wobec środowiska artystów wileńskich.

Wystawa potrwa miesiąc, w kwietniu można będzie ją zobaczyć w Olsztynie, a następnie - być może - w innych miastach. Tę prezentację w uzupełnienie postaci planuje się uświetnić w sierpniu dwoma wystawami warszawskimi: w siedzibie Stowarzyszenia „Współnota Polska” i Galerii „Luftick”.

Powracając do Lidzbarka, trzeba powiedzieć, iż wystawę przygotowano bardzo starannie, dzięki zaangażowaniu organizatorów został wydany katalog, pomieszczenia zamkowe są pięknie i wspaniałą oprawą do prac wileńskich. Plastików, uczestniczących w otwarciu, również zaurczyło to miasto. Ponadto Lech Abłazej i Czesław Połoiński w czasie pobytu wykonali wiele szkiców postaci ludzkich, a Walentyna Skarżyńska i Krystyna Bałachowicz uczestniczyły obok nich w interesujących imprezach w ramach święta. Wspominając te miłe chwile, wilanianie wyrażają swą wdzięczność dla Dyrektora Domu Kultury i wszystkich osób, zaangażowanych sercem w promocję dorobku wilanian.

xxx

Podczas spotkania na Zamku pieśni wileńskie zaprezentował chór lidzbarski „Akord”.



Wiersze poetów wileńskich czytali na Zamku podczas wernisażu uczniowie lidzbarscy. Obok recytatorów - poeci (od lewej siedzi) Henryk Maźul i Romuald Mieczkowski (od prawej). Opowiadali o sobie, czytali też swe wiersze Wojciech Piotrowicz i Józef Szostkowski.



Podczas spotkań kaziukowych niejednego gościa uruczono „złotkami Ciotki Franukowej”. Nie odmówił wileński gawędziarz również starosta Mragowski Ryszard Soroko.

Fot. Jerzy Karpowicz



Gotyckie sklepienia Zamku i dźwięki gitary, najulubieńszego instrumentu dziesiętno-młodzieży. Pieśni wileńskie śpiewa Luba Nazarenko.

CZWARTEK
18 MARCA

BTV

Witaj, Rosjo

1

TYPOLONIA

6.30 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Rodzina Fallerów”. 9.00 - Milioner. 16.00 - Pół godziny w rządzie. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Dla domu. 17.15 - Program dla dzieci. 17.40 - Teleteklatog. 17.45 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Rodzina Fallerów”. 18.30 - Wiadomości. 18.45 - Wybory do Sejmu RL. 19.30 - Panorama. 20.00 - Lektoria. 20.05 - Z Hollywoodu. 22.00 - Dyskusja. 22.30 - Budownictwo. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.15 - Styl.

6.15 - S. „Cud Lucji”. 7.00 - S. „Bogacze”. 7.45 - S. „Kamila i Nano”. 8.30 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 9.15 - Bitwa morska. 10.45 - Brzeg. 11.30 - Tak. Nie. 12.30 - Na jednym końcu haczyk. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. „McGyver”. 15.00 - Koncert. 15.55 - Gorąca linia. 16.15 - S. „Cud Lucji”. 17.10 - S. „Bogacze”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Kamila i Nano”. 19.00 - S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Buddy Faro”. 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - Jestem z wami. 22.00 - S. „Beavis i Clastogolowy”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Na jednym końcu haczyk. 23.15 - Sport. 0.10 - Telegra. 2.10 - 6.15 - DW.

8.05 - Z Wilna. 8.20 - Resta 99. 8.30 - Stolica. 8.50 - NYCOMED zaleca od przeziębienia. 8.55 - Towary i usługi. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - S. „Trzydziestu try metrów kwadratowych. Historie sadowników”. 10.05 - Lekcja język. litewskiego. 10.15 - Towary i usługi. 10.25 - Resta 99. 10.35 - Podoba się - oglądaj. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Znak jakości. 13.20 - Drukując za zakup. 13.45 - Towary i usługi. 13.50 - Resta 99. 14.00 - Zwycięzcy najszybszy. 15.10 - Ci, którzy. 15.25 - Kanał muz. 16.35 - Z Moskwy. 16.20 - Patrol drogowy. 16.35 - Podoba się - oglądaj. 17.00 - Film dok. o przrozie. 18.00 - Z Wilna. 18.25 - Towary i usługi. 18.30 - Humor. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Lekarz domowy. 20.30 - U. Ja. „bika”. 21.00 - Resta 99. 21.10 - Wileńska Jutrzenka. 21.25 - Ci, którzy. 21.40 - Resta 99. 22.00 - Z Wilna. 22.25 - W świecie ludz. 22.55 - Era Wodnika. 23.25 - Kanał muz. 23.55 - Zwycięzcy najszybszy.

16.00 - Linia ogłoszeń. 16.30 - Kroniki wileńskie. 17.00 - S. „Zakazana kobieta”. 17.50 - Warto odwiedzić”. 17.55 - Puls Wilna. 18.10 - Terytorium. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Zakazana kobieta”. 20.00 - Litwa. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film spektakularny. 21.35 - Film fab. „Proces trwa”. 22.20 - Oddział dziurny. 22.35 - Wiści. 23.10 - Sklep na kanapie.

7.00 - Wiadomości. 7.15 - S. „Okrutny anioł”. 8.10 - Człowiek i prawo. 8.15 - Film anim. 9.05 - Klub podziwaczy. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.00, 13.00 - Wiadomości. 10.15 - Razem. 11.00 - Film krym. „Złota mina”. 12.00 - Powrót Galerii Treitaukowskiej. 12.30 - Film anim. 13.15 - S. „Policja z kosmosu”. 13.45 - Dziecięce anegdoty. 14.00 - Ulica Sezamkowa. 14.30 - Do lat 16 i więcej. 15.00 - Okrutny anioł. 16.00 - Wiadomości. 16.15 - Zagadnij melodię. 16.45 - Tu i teraz. 17.05 - W poszukiwaniu utraconego. 17.45 - S. „Odwieczny zew”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.50 - Piłka nożna. 21.45 - Tak czy inaczej.

5.00 - Witaj, Rosjo. 5.20 - Wszyscy mówią. 7.15 - Oddział dziurny. 7.35 - Klub TV. 7.50 - Towary pocztą. 8.00 - S. „Santa Barbara”. 8.45 - Muzyka. 9.00 - Wiści. 9.30 - Drobnostki życiowe. 10.30 - Dialogi o zwierzętach. 11.30 - Sklep na kanapie. 12.00 - Wiści. 12.30 - S. „Psi świat”. 13.20 - Bogaci i słynni. 14.15 - S. Kreskówki. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.00 - Wiści. 15.30 - Wieża. 16.00 - Kreskówka. 16.10 - Homeopatia i zdrowie. 16.15 - S. „Wariant Omega”. 17.30 - Podwójny portret. 18.00 - Wiści. 18.40 - Szczegóły. 18.55 - Dwa fortepiany. 19.45 - Film fab. „Zwycięzcy bohater”. 21.35 - Film fab. „Proces trwa”. 22.20 - Oddział dziurny. 22.35 - Wiści. 23.10 - Sklep na kanapie.

7.00 - TV Polonia zaprasza. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Ja i moje życie. 7.50 - Ażebadło dzwiko. 7.55 - Krasnal Tymoteusz - magazyn dla dzieci. 8.25 - „Sześć milionów sekund” - serial prod. pol. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Ludzie listy piszą. 9.30 - „Krajobraz po bitwie” - dram. prod. pol. (1970). 11.10 - Piosenki z autogramem. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Przelęgł Prasę Polonijnę. 12.25 - Gościnnie - magazyn kultury i sztuki ludowej. 12.55 - Poczytliom. 13.05 - Kreskówka szczęścia. 14.00 - „Janosik” - serial prod. pol. 14.45 - Polacy na Białorusi. 15.00 - Panorama. 15.25 - Program dnia. 15.25 - Uczny się polskiego. 16.00 - Lwowska rota. 16.30 - „Trzy dni aby wygrać” - serial prod. franc. pol. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Polska piosenka. 17.35 - „Ostatnie okrzepienie” - film fab. prod. polskiej. 18.35 - Śpiewa Krzysztof Krawczyk. 19.00 - Teletyki na życie. 19.10 - Gość Jedyński. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport. 20.05 - Teatr Telewizyjny. 20.25 - Teatr Telewizyjny. 20.30 - „Wiersze Wojciecha Bięńko. 20.30 - Kilerów dwóch nie tylko na planie. 21.55 - MDM - program rozrywkowy. 22.20 - Panorama. 22.57 - Prognoza pogody. 23.00 - „Boża podszewka” - serial obcy. prod. pol. 0.25 - Diariusz rządowy. 0.45 - „Prawo i bezprawie amerykańskich. 0.50 - „Miś Uszak” - serial anim. dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 -

Sport. 1.29 - Prognoza pogody. 1.30 - „Z daleka od Polski” - film dok. 2.10 - Salon Lwowski. 2.30 - Panorama. 2.56 - Prognoza pogody. 3.05 - Teatr Telewizyjny. „Warszawski” autor Wojciecha Bięńko. 4.30 - Kilerów dwóch nie tylko na planie. 4.55 - MDM - program rozrywkowy. 5.30 - Lwowska rota. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Polska piosenka. 6.45 - Polska - Świat 2000.

RTL7

6.20 - „Miłość i dyplomacja” - serial obcy. 6.45 - „Sunset Beach” - serial USA. 7.30 - „Odziałowe kreskówki. 8.40 - „Uśmiech losu” - serial obcy. 9.30 - „Płonące serca” - kanał. film obcy. (1997). 11.10 - Złoty - magazyn sensacji. 11.40 - „Świat dzikiej przyrody” - serial przyrod. 12.20 - Klan MacGregor. 13.20 - „Klan MacGregor” - serial obcy. 14.10 - Ukryta kamiera. 14.30 - „Kanał tajemnic” - serial dla młodzieży. 15.00 - Odkrywcy kreskówki. 16.15 - „Zajmijmy świat” - serial dla młodzieży. 16.40 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 17.05 - „Szczury nabrzeża” - serial sens. 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - „Świat pana trenera” - serial mediowy. 20.00 - „Columbo” - serial specjalny” - serial krym. 22.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.30 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 23.20 - „Airwolf” - serial sens. 0.10 - „Szczury nabrzeża” - serial sens. 0.55 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 1.45 - „Airwolf” - serial sens.

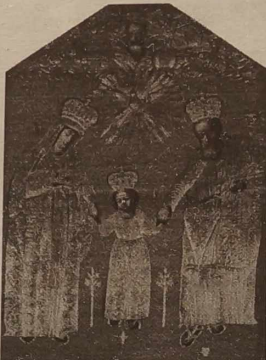
Z kalendarza liturgicznego

Jutro - uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP

Samo imię Józef pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza tyle, co „Bóg przydadł”. Według świadectwa Ewangelii, pochodził z królewskiego rodu Dawida. Utrzymywał się z pracy stolarskiej. Po zaślubieniu Maryi został poinformowany przez anioła o tajemnicy Wcielenia Syna Boga. Odtąd był wiernym opiekunem św. Rodziny.

Na Wschodzie po raz pierwszy spotykamy się ze wspomnieniem liturgicznym św. Józefa już w IV wieku w klastorzach św. Saby pod Jerozolimą, a na Zachodzie znacznie później - w VIII w. Pierwsze oficjum kanoniczne spotykamy w XIII w. w klastorzach benedyktynskim: w Liege i w Austrii, w klastorzach św. Floriana. Do brewiarza i mszału rzymskiego wprowadził to święto papież Sykstus IV w 1497 roku. Papież Grzegorz XV w 1621 r. rozszerzył je na cały Kościół. Papież Pius IX dekretem „Quaedammodum Deus” z dnia 10 września 1847 roku wprowadził odrębne święto liturgiczne Opieki Św. Józefa. Papież Pius IX w 1870 r. ogłosił św. Józefa patronem całego Kościoła.

Św. Józef jest uznany jako patron dobrej śmierci, ponieważ w chwili zgonu towarzyszyli mu Jezus i Maryja. Jest też patronem ciężko pracujących, gdyż sam pracą fizyczną musiał zarobić na utrzymanie Św. Rodziny. Św. Józef to patron kilku państw: Meksyku, Kanady, Peru, Czech, Austrii, Hiszpanii; poszczególnych miast - Neapolu, Palermo, Kolonii. Istnieje w świecie kilka sanktuariów św. Józefa. Największe - w Kanadzie w Montrealu (1952). W Polsce najstojniejsze sanktuarium ku czci św. Józefa - w Kaliszu. Znajduje się tam świątynia



Obraz św. Józefa Kaliskiego

łaskami obraz Św. Rodziny z XVII w. Sanktuarium kaliskie jest miejscem dorocznych pielgrzymek kapłanów polskich i więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, którzy złożyli ślub św. Józefowi, że w razie odzyskania wolności, co roku będą pielgrzymować do jego sanktuarium w Kaliszu. Ślub ten złożono 29 kwietnia 1945 r., kiedy groziło niebezpieczeństwo wymordowania przez Niemców wszystkich więźniów.

Św. Józef wiernym wskazuje najkrótszą i najbliższą drogę do uświęcenia, polegającą na szczerzej miłości Pana Boga, na zjednoczeniu z Bogiem w każdym zajęciu i w każdej sytuacji życiowej, na godnym wypełnianiu obowiązków swojego stanu i wiernym spełnianiu nakazów sumienia.

Zycie św. Józefa poucza wiernych, jak wśród codziennych zajęć i trosk można osiągnąć najwyższy stopień świętości. Św. Józef jest najlepszym ideałem dla mężczyzn, szczególnie dla ojców.

Choć uroczystość św. Józefa wypada w Wielkim Poście, w niektórych wypadkach udzielano ślubu kościelnego.

Ze świętym Józefem i jego imieniem są związane przysłowia, np.: „Józefowa cnota - jaśniejsza od złota”, „Gdy na Józefa bociek przybędzie, śniegu już nie będzie”, „Na Józefa pięknie, zima przedko pęknie”.

Jan Lewicki

Pogoda

W nocy - mroźno, w dzień - słonecznie

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, lokalnie gołolod. Wiatr południowo-zachodni, 3-8 m/sk. Temperatura w nocy 2-7, lokalnie do 12 stopni mrozu, w dzień 1-6 stopni ciepła.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 9-11 stopni mrozu, w dzień 2-4 stopnie ciepła.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 1-6, lokalnie do 11 stopni mrozu, w dzień 1-6 stopni ciepła.


**KURIER
WILEŃSKI**

TRWA PRENUMERATA na II kwartał 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

| | | |
|------------------------------------|----------|-----------|
| I mies. | II mies. | III mies. |
| z dostarczeniem przez pocztę 19 Lt | 38 Lt | 57 Lt |

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

| | | |
|------------------------------------|----------|-----------|
| I mies. | II mies. | III mies. |
| z dostarczeniem przez pocztę 16 Lt | 32 Lt | 48 Lt |

Wydanie sobotnie - indeks 0172

| | | |
|--------------------------------------|----------|-----------|
| I mies. | II mies. | III mies. |
| z dostarczeniem przez pocztę 3,90 Lt | 7,80 Lt | 11,70 Lt |

„Kurier Wileński” można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Nawiążę kontakt z młodymi ludźmi z Litwy, lubiącymi sport (szczególnie hokej na lodzie) i interesującymi się internetem.

Mam 23 lata, jestem dziennikarzem działu sportowego rzeczeskiego Radia Vka, mieszkam w Sanoku.

Na sygnały czekam pod adresem e-mail: jakobg@friko6.onet.pl lub stal@cp.pl

Księgowa poszukuje pracy.
Tel. 47 40 91.

Sprzedam:
Jęczmień nasienany 44ct/kg;
Groch „Odin” 80ct/kg;
Ziemiaki nasienne różnych odmian 50-90 ct/kg.
Mogę dostarczyć.
Tel. 64-53-54.

(Zam. 107)

Sprzedaję się samochód ciężarowy GAZ-52.
Tel. 57 14 68.

(Zam. 90)

**MIĘDZYNARODOWE
CENTRUM
„INFOMAGIA”**

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.
→ Abiturlentów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.
→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.
→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres:
Pamenkalnio 11-301,
Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

POMNIKI NAGROBNE

Wykonujemy pomniki nagrobne z granitu, lastryka, marmuru według projektów z katalogów i indywidualnych. Ustawiamy pomniki w całej Litwie
● Wykonujemy rzeźby.
Oszczędziliśmy tego kuponu przysługuje 5% zniżka!
Kontakt: Salona w Wilnie: 8-287-29045, 9-18 9-15
Adres: ul. Geležinkelio 2 (rozek dawca). Tel. 22 30 95, kom. (8-289) 695 77 (przez całą dobę).

**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

**Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZ**

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322.
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post5d.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73),
zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04),
sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, **zastępcy sekretarza:** Andrzej Mikulinski, Jan Lewicki (tel. 42-79-49),
CIŻYK polityka (tel. 42-79-01), **go-**
spodarka - Jolita Tryk (tel. 42-79-66),
życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), **stolica** - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), **szkolnictwo** - (tel. 42-79-04), **kultura „Vilniana”** - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68), **literatura i sztuka** - Awiada Bajor (tel. 42-79-64), **prawo** - Irėna Lurvin (tel.

42-79-64), **zdrowie** - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), **młodzieżowy** - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), **sport** - Andrzej Raktiewicz (tel. 42-78-63), **fotoreporter** - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), **komercyjny** - Daniusz Guszcia (tel. 42-78-90), **reklama** - (tel./fax 42-69-63), **kolportaż** - (tel. 42-72-78), **rejon sołectwiczki** - Teresa Raktiewicz-Suchocka (tel. 8-250-56264), **rejon trocki** - Danuta Ractiewicz (tel. 8-238-61216), **przedstawiciel w Polsce:** Stanisław Plewako, skr. poczt. 88, 00-963 Warszawa, tel. +48602411511, e-mail: splewako@polbox.com

Dyż. redaktor Halina JOTKIAŁŁO

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:

Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113.

tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję moim wszystkim przyjaciółom za wsparcie i pomoc w smutnej chwili utraty Ojca.

Bóg Wam zapłać.

Krystyna Bogdanowicz

KALENDARIUM

* Czwartek (18.III) jest 77 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 288 dni.

* Znak Zodiaku - Ryby.

* Imieniny: Buguchwała, Cyryla, Edwarda, Narcyza.

* Wschód Słońca - 5.28, zachód - 17.27.

* Długość dnia 11 godz. 59 min.

* Księżyce. Nów - od 17 marca.

KURS WALUT

BANK LITEWSKI
Oficjalny kurs na
18 marca 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

| Nazwa waluty | Litų jedn. walut. |
|-----------------------------|-------------------|
| Dolar USD | 4,0000 |
| Dolar australijski | 2,5062 |
| 100 tys. rubli białoruskich | 1,2232 |
| Korona czeska | 0,1157 |
| Korona duńska | 0,5913 |
| Funt brytyjski | 6,5142 |
| Euro | 4,3944 |
| Krona estońska | 0,2809 |
| 100 jenów japońskich | 3,3754 |
| Dolar kanadyjski | 2,6234 |
| Łat lotewski | 6,8126 |
| Złoty polski | 1,0183 |
| Korona norweska | 0,5133 |
| Rubel rosyjski | 0,1699 |
| Korona szwedzka | 0,4883 |
| Frank szwajcarski | 2,7501 |
| 100 tys. lir tureckich | 1,1044 |
| Grivna ukraińska | 1,0050 |
| 100 forintów węgierskich | 1,7264 |
| 10 tys. rumuńskich lei | 2,9718 |

Ustalony kurs przeliczenia euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo
personalne
G. KAMINSKASA



Wykonuje
kamienne pomniki
po zastępczej cenie,
zapewnia wysoką jakość.

Laisvės pr.1 (obok Policji Drogowej).

Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19), kom. (8-287) 30843.

(Zam. 6)

Myliada
Preczki, wizytówki
Laminowanie.
(Szerokość do 1m)
Nadruki na
kubeczkach,
koszulkach,
długopisach i...
Nadpisy
na metalu
GRAVERTON®
technologia.

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230982, Tel./faks. 236439